Nr. 12 Wtorek, 15 stycznia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Replika polska i kontrreplika sowiecka.

Laudatorzy superpacyfizmu sowieckiego doznali z pewnością niemałego zawodu, gdy przeczytali spokojnie a z uwagą odpowiedź polską na noworoczną notę rządu moskiewskiego. Sądzili, a może nawet byli przekonani, że nota sowiecka przysporzy Polsce turbacji i zapędzi nas, jak to się mówi po rosyjsku — „w tupik". Stało się inaczej. Już w kilka dni po otrzymaniu z Moskwy propozycji sowieckich, linje wytyczne naszej riposty były nakreślone, a 10 stycznia polski chargé d'affaires par interim w Moskwie, p. Zieleziński, wręczył zastępcy sowieckiego komisarza ludowego do spraw zagranicznych odpowiedź Rządu polskiego na piśmie.

Nota polska zredagowana jest tak, jak się tego spodziewało polskie społeczeństwo. Jest jak gdyby przekrojem i odbiciem polskiej polityki zagranicznej na wschodzie Europy i w zasadzie akceptuje propozycję sowiecką. To akceptowanie jej w zasadzie nie oznacza jednak, że przyjmujemy ryczałtem wszystkie jej punkty i to bez żadnych zastrzeżeń. Zastrzeżeń takich jest ze strony Polski kilka, przyczem Rząd polski, biorąc je za punkt wyjścia do dalszej rzeczowej dyskusji, proponuje Sowietom szereg modyfikacji.

Ponieważ swoją pacyfistyczną notę rozpoczął komisarjat sowiecki nie od sformułowania propozycji a od ostrego ataku na Rząd polski, zarzucając mu niejako sabotaż przedłożonego w swym czasie przez „zamnarkomindieła" Litwinowa paktu o nieagresji, więc przedewszystkiem rozprawił się nasz Rząd z temi zarzutami i, wykazawszy całą ich gołosłowność, jasno i dobitnie przedstawił polski punkt widzenia i polskie dezyderaty. Rząd polski nie miał potrzeby kłaść coś między wiersze. Zastrzeżenia jego same niejako wypływały z tenoru noty sowieckiej. A więc p r i m o: konieczność uprzedniego porozumienia się z innymi sygnatarjuszami paktu Kelloga, jak to zresztą przewiduje punkt trzeci tego paktu, nakładający na wszystkich sygnatarjuszy obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej, s e c u n d o zaś: konieczność wysondowania opinji państw bałtyckich i Rumunji co do ich stanowiska w danej sprawie, ponieważ wszystkie te państwa zostały pominięte w propozycji sowieckiej, a jedynie Litwa, z którą Sowiety nie sąsiadują bezpośrednio, a która ponadto odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską, propozycją tą została objęta i niejako wyróżniona. Ta ostatnia uwaga Rządu polskiego nie wymaga żadnych komentarzy. Jest najlepszym znakiem zapytania, jaki w stosunkach dyplomatycznych można było postawić pod szczerością uczynionych nam propozycyj...

Z rekordową, wprost zawrotną szybkością, nienotowaną dotąd przez żadne annale dyplomacji, przesłały Sowiety Rządowi naszemu swoją kontrreplikę. Onegdaj, 12 stycznia, punkt o północy (niechaj nikogo to nie dziwi — taki to już zwyczaj panuje w sowieckiej dyplomacji) leżała już na biurku kierownika naszego poselstwa moskiewskiego, który ją też natychmiast przetelegrafował do Warszawy. Sowiety są straszliwie dumne z tego rekordowego pośpiechu. Toć kilka dni temu, gdy opinja polska wyraziła zdziwienie z powodu pośpiechu ujawnionego przez rząd sowiecki przy pierwszej jego nocie, „Izwiestja" moskiewskie oświadczyły dosłownie: „pośpiech ten charakteryzuje wszystkie wogóle propozycje uczynione przez Z. S. S. R. w sprawach, dotyczących rozbrojenia i gwarancyj pokojowych", i dodały z dumą, że „pośpiech ten jest właśnie przeciwieństwem i to przeciwieństwem skrajnem pośpiechu wojennego (sic!), jaki wykazują państwa burżuazyjne, opóźniając zarówno swe przystąpienie do paktu Kelloga, jak i jego ratyfikację".

Do treści noty sowieckiej, wymagającej obszerniejszego omówienia i choćby pobieżnej analizy, powrócimy jutro. Narazie podajemy ją in extenso w brzmieniu roztelegrafowanem przez oficjalną ajencję sowiecką.

Fatalne skutki śnieżycy.

Wstrzymanie ruchu kolejowego na kilku linjach. — Pociągi stoją w polu. — Wielkie spóźnienia w ruchu. — Przerwa w komunikacji telefonicznej.

Lwów, 14 stycznia. (AW). Dowiadujemy się, iż z powodu zawieji śnieżnych, wstrzymano zupełnie ruch kolejowy na linjach: Lwów-Podhajce, Sapieżanka-Sokal, Sokal-Kowel, Tłumacz Bałachice, Rzeszów-Jasło.

Z powodu ostatniej śnieżycy, nastąpiły następujące spóźnienia: Pociąg osobowy z Warszawy stoi między Kamionką Wołoską a Rawą Ruską, pociąg osobowy do Warszawy, który odjechał ze Lwowa wczoraj o godz. 11 w nocy, stoi w Glińsku. Pod Dobrosinem stoi od wczoraj pociąg towarowy. Pociąg osobowy z Tarnopola, który miał przybyć do Lwowa wczoraj o godz. 10.15 wieczorem, przyjechał dopiero dziś rano o godz. 8.45. Dzisiejszy ranny pociąg osobowy z Tarnopola spóźniony na czas nieograniczony. Pociąg osobowy z Brodów spóźniony o przeszło 30 minut.

*

Dziś od rana wszystkie połączenia telefoniczne między Lwowem a Warszawą i Krakowem uległy przerwaniu. Z tego powodu nieotrzymaliśmy wiadomości od naszego warszawskiego korespondenta. Również agencje telegraficzne PAT. i AW. nie dostarczyły nam wiadomości.

Przedstawiciele sfer gospodarczych u Premjera Bartla.

Zebranie dyskusyjne.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.). Dnia 13 b. m. w sali głównej Prezydjum Rady Ministrów odbyło się zebranie dyskusyjne reprezentantów sfer gospodarczych całego kraju, którzy przybyli na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla w liczbie około 100 osób. Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele Klubu BB. z posłem pułkownikiem Sławkiem na czele.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Rady Ministrów, Minister Skarbu Czechowicz przedstawił w dłuższym wywodzie zagadnienie reformy systemu podatkowego w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem podatków bezpośrednich. Następnie referat o kwestji reformy podatku majątkowego wygłosił mecenas Choromański. Prez. Zw. Ziemian Stecki mówił o podatku gruntowym, zaś prezes Izby przemysłowo-handlowej Klarner o podatku obrotowym. Poza tem w dyskusji przemawiali między innymi pp. Brun, Samulski, sen. Trusker, poseł Wiślicki i poseł Sanojca. Wreszcie zabrał głos Minister Skarbu Czechowicz, odpowiadając na wysuwane przez poszczególnych mówców poglądy i uwagi.

Zebranie zakończył Prezes Rady Ministrów prof. Bartel, reasumując poglądy Rządu na omawiane sprawy i dziękując zebranym za udział w konferencji.

Zmiana regulaminu obrad Sejmu.

Przygotowania do obrad nad rewizją Konstytucji.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT). Na sobotniem posiedzeniu sejmowej Komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, poseł Piasecki (B. B.) przedstawił projekt postanowień regulaminu dla przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Komisja przychyliła się do stanowiska Komisji konstytucyjnej, według której rewizja Konstytucji odbywa się na podstawie wniosków zgłoszonych w Sejmie, dla których wymaganych jest według konstytucji, 111 podpisów oraz wniesienie wniosku na zmianę na 15 dni przed postawieniem na porządku dziennym obrad Sejmu.

W następstwie tego, przyjęto wniosek o uzupełnienie regulaminu sejmowego, do którego dodano nowy rozdział IX. pod nagłówkiem »Rewizja Konstytucji«. Projekt uzupełnienia regulaminu przewiduje dokładnie cały tryb postępowania w sprawie zmiany ustawy konstytucyjnej.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad Sejmu we wtorek 15-go b. m.

Groźne położenie króla Amanullaha.

Część wojsk rządowych przeszła na stronę powstańców.

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Peszawar, że część armji króla Amanullaha przeszła na stronę powtańców. Mimo odwołania reform sytuacja króla Amanullaha ma być poważna.

KONFERENCJA PREMJ. BARTLA Z MARSZ. DASZYŃSKIM.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.). W sobotę w godzinach popołudniowych przybył do gmachu Sejmu Prezes Rady Ministrów prof. Bartel i odbył konferencję z marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Konferencja ta dotyczyła rozpoczynających się po ferjach świątecznych prac sejmowych.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa, 14 stycznia. (AW.). Na poniedziałek 21 bm. zwołany został do Warszawy zjazd wszystkich Wojewodów, na którym omawiane będą sprawy samorządowe, organizacyjne i aprowizacyjne.

WOJSKOWE WYDZIAŁY WOJEWÓDZKIE.

Warszawa, 14 stycznia. (Press.). W najbliższym czasie przydzieleni zostaną do wojskowych wydziałów przy wszystkich Województwach oficerowie czynnej służby. Oficerowie ci obejmą kierownictwo tych wydziałów, które dotychczas kierowane były przez urzędników cywilnych.

NAJBLIŻSZE AWANSE WOJSKOWE.

Warszawa, 14 stycznia. (Press). Najbliższe awanse w armji są w przygotowaniu i będą ogłoszone 19 marca b. r., w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Awanse dotyczyć będą młodszych oficerów do majorów włącznie. Awanse wyższych wojskowych były ogłoszone — jak wiadomo — z początkiem bieżącego miesiąca.

POLSKA PŁACI DŁUGI AMERYCE.

Warszawa, 14 stycznia. (Press.). Rząd polski przekazał w pierwszych dniach roku bieżącego rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej kwotę 1,250.000 dolarów, jako 8-mą kolejną ratę długu wraz z odsetkami, zaciągniętego przez Polskę u rządu St. Zjednoczonych. Dług ten — jak wiadomo — został w swoim czasie za zgodą obu rządów rozłożony na szereg rat, które Polska spłaca niezwykle skrupulatnie.

ZJAZD ZJEDN. PRACY WSI I MIAST W WILNIE.

Wilno, 13 stycznia (PAT.). Wieczorem, po uroczystej akademji poselskiej odbyły się w sali Klubu kolejowego, pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego merytoryczne obrady zjazdu delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast. Wygłoszono szereg referatów, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono cały szereg rezolucji.

ARESZTOWANIE REWOLUCJONISTY MACEDOŃSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 13 stycznia (PAT.). Były wiceburmistrz Sofji Jerzy Zankow, jeden z przywódców rewolucyjnej organizacji macedońskiej, który przed kilku laty uciekł z ojczyzny, został onegdaj aresztowany w mieszkaniu, znajdującem się w 9 obwodzie Wiednia. W mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono kilka fałszywych paszportów.

„Armja Zbawienia" na przełomie.

Któż nie słyszał o „Armji Zbawienia", tej potężnej organizacji amerykańsko-angielskiej, która liczy dzisiaj miljony członków na całej kuli ziemskiej, ma 20 tysięcy filij w różnych stronach świata, sztab złożony z 15 tysięcy „oficerów", i administrację, zatrudniającą do 100 tysięcy funkcjonarjuszów.

Działalność jej różnorodna, przedewszystkiem humanitarna i kulturalna, ale także sięgająca w setki innych sfer, obejmuje głównie Amerykę, Anglję, Australję i Indje; majątek „Armji Zbawienia" w Anglji wynosi około 12 miljonów funtów, a w Ameryce 50 miljonów dolarów.

Poczęła się „Armja Zbawienia" w Anglji przed 50 laty, w północnej, robotniczej dzielnicy Londynu, jako organizacja mała, skromna, o ideologji wyśmiewanej zrazu przez opinję publiczną i prasę, jako objaw manjactwa i nierealnych utopij. Ściągano do niej z początku tylko żebraków i nędzarzy, bo nawet bezrobotni robotnicy i mali przestępcy nie chcieli tam należeć. Przedstawił te czasy trafnie Bernard Shaw w swojej sztuce „Major Barbara".

Dzisiaj „Armja Zbawienia" jest potęgą nietylko ideową i duchową, ale także materjalną i polityczną, skoro wpływa nawet na kroki polityczne Stanów Zjednoczonych.

Organizacja „Armji" jest atoli przestarzała. Długoletni wódz „Armji", sędziwy 72-letni generał Branwell Booth, jest właściwie jej dyktatorem, wyłącznym zarządcą majątku „Armji", jej prawodawcą i nieograniczonym kierownikiem jej całego życia. Od dwóch lat złożony chorobą, z której prawdopodobnie się nie podniesie, nie może odgrywać w „Armji Zbawienia" żadnej faktycznej roli, zatrzymuje jednak przywileje, opiera się demokratyzacji i unowocześnieniu „Armji", co odbija się na jej sprawności i agendach.

Na tem tle powstała w łonie potężnej organizacji anglo-amerykańskiej opozycja, na której czele — prócz innych — stoi córka gen. Bootha, Ewelina Booth, wysoce zasłużona w szeregach „Armji".

Obecnie obraduje w małem miasteczku angielskiem Sunbury (niedaleko Londynu) walny zjazd delegatów „Armji Zbawienia", na którym zarówno opozycja, jako też zwolennicy Bootha dojdą do głosu. Obrady — jak pisze „Temps" — potrwać mogą nawet bardzo długo, bo opozycja jest zdecydowana osiągnąć przecież pewne pozytywne wyniki, a uchwały zapadać mogą tylko większością 3/4 głosów.

Opozycja życzy sobie, aby sędziwy i zasłużony „wódz armji", złożył swoją godność, oddając władzę w ręce „zbiorowego zarządu" lub swego następcy, tj. tej osoby, której imię — wedle ceremonjału „Armji" — już dawno umieszczone jest w zapieczętowanej kopercie, przechowywanej tajemniczo aż do dnia śmierci „Wodza". Utrzymuje się przypuszczenie, że na następcę swego wyznaczył gen. Booth jednego z swych siedmiu synów; koncepcję tę zwalcza bezwzględnie „sztab" i starszyzna „Armji", proklamując kandydaturę „opozycyjnej" córki generała.

Zwolennicy chorego generała bronią się, jak mogą. Niedawno — pisze „Temps" — ogłoszono komunikat dwóch lekarzy, oświadczających, że gen. Booth ma się już lepiej i że do sześciu miesięcy będzie mógł objąć napowrót czynne przewodnictwo w „Armji Zbawienia". Naturalnie, biuletyn ten przyjmowany jest ze sceptycyzmem.

Ciekawszy jest oficjalny komunikat „głównej kwatery" „Armji", podany ostatnio przez pisma angielskie. Zapowiada on, że generał zrzeknie się prawdopodobnie w czasie kongresu w Sunbury, swego naczelnictwa w „Armji". Na zjazd — zdaje się — nie będzie mógł przybyć. Równocześnie komunikat zapowiada „z dobrze poinformowanego źródła", że w razie rezygnacji generała, czy jego usunięcia przez kongres, dostojne funkcje „wodza Armji" obejmie albo M. Higgins, szef sztabu gener. organizacji, albo M. Dawid Lamb, sekretarz i dyrektor wydziału emigracyjnego „Armji Zbawienia".

Na czele organizacji stać bowiem powinien Anglik, skoro w Anglji „Armja Zbawienia" wzięła swój początek i stamtąd rozszerzyła swoją działalność na całą kulę ziemską...

(s—i.)

Z Senatu.

Ustawa o ustroju sądów powszechnych.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.). Na sobotniem plenarnem posiedzeniu Senatu Izba bez dyskusji przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz m. i. projekt noweli do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli.

Następnie sen. Perzyński zreferował projekt ustawy o odroczeniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych. Po omówieniu całokształtu sprawy, referent przedstawił stanowisko komisji prawniczej Senatu, która szukając realnego wyjścia z wytworzonej sytuacji, wnosi o zapowiedzenie Sejmowi zmian, aby uzyskać 30-to dniowy termin.

Sen. Głąbiński proponuje przyjęcie projektu ustawy odraczajacej w brzmieniu przyjętem przez Sejm.

Sen. Posner stawia kompromisowy wniosek, aby ustawa obowiązywała od dnia 1-go stycznia tak jak już obowiązuje, z wyjątkiem wszakże kilku artykułów, które budzą największe wątpliwości i które weszłyby w życie w terminie oznaczonym w osobnej ustawie.

Po przemówieniu sen. Makarewicza zabrał głos Minister Sprawiedliwości Car, przyłączając się do wniosku większości komisji, przedstawionego przez referenta.

Po przemówieniu końcowem referenta, w głosowaniu odrzucono wniosek sen. Głąbińskiego oraz wniosek sen. Posnera, przeszedł natomiast wniosek komisji.

W końcu przyjęto nagłość wniosku Klubu Ukraińskiego w sprawie zajść w powiecie żółkiewskim. Wniosek domaga się przeprowadzenia dochodzeń i zdania o całem sprawy Senatowi.

Na tem obrady zamknięto. Termin następnego posiedzenia wyznaczony będzie później.

Obrady Komisji Budżetowej.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł.). Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Przemawiali m. in. posłowie Malinowski, Rosmarin i Chądzyński, zaś wyjaśnień udzielał Min. Czechowicz.

Przewodniczący poseł Wyrzykowski odczytał list Prezesa Rady Ministrów, w którym Premjer zaznacza, że powiedzenie posła Diamanda na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, jakoby Premjer zobowiązał się przedłożyć wykaz wszystkich wydatków i umówił się nawet co do terminu, nie jest zgodny z istotnym stanem rzeczy, ponieważ w przemówieniu swojem Premjer nie zajmował się wcale tym terminem.

W sprawie tego listu wywiązała się żywa dyskusja, poczem zgodzono się na to, żeby osobnej dyskusji nad tą sprawą nie urządzać. Poseł Diamand, nawiązując do otrzymanego od Premjera Bartla listu, wyraził przekonanie, iż Rząd przedłoży wkrótce projekt ustawy o kredytach dodatkowych.

Na tem dyskusję wyczerpano. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek.

Jak doręczono notę sowiecką?

Warszawa, 13 stycznia. (AW.). Nota sowiecka, (której treść podajemy na stronie 3-ej) doręczona została z niezwykłym pośpiechem poselstwu polskiemu w Moskwie i nadeszła w sobotę przedpołudniem do Min. S. Zagr. Jest ona tak obszerna, że tłumaczenie jej na język polski zajęło kilka godzin. Zastanawiającą rzeczą jest, że nota sowiecka doręczona została czynnikom polskim w sposób nie zdarzający się w stosunkach dyplomatycznych. O północy do gmachu poselstwa polskiego do chorego obłożnie charge d'affaires p. Zielezińskiego przybył w imieniu zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa zastępca kierownika wydziału polsko-bałtyckiego Karskij i doręczył mu odpowiedź na notę polską.

Cel noty sowieckiej.

Opinja korespondenta moskiewskiego „Timesa".

N. York, 13 stycznia. (PAT). Pogląd, że nota Litwinowa obliczona została głównie na oddziałanie na opinję amerykańską w chwili, gdy Sowiety starają się o kredyty, potwierdza bezpośrednio kablogram korespondenta »Times'a« z Moskwy. Zdawszy sprawę z artykułów »Izwiestji« i »Prawdy«, korespondent zwraca uwagę na wynurzenia sowieckie głoszące, że Polska dąży do hegemonji nad Bałtykiem i wątpi w ratyfikację paktu Kelloga przez Stany Zjednoczone. Sowiety — pisze korespondent — pragną wykazać światu, że Polska niegodna jest finansowej szczodrobliwości Ameryki i że daleko godniejszy takich inwestycji jest jej sąsiad. Dalej korespendent zapytuje, czemu przypisać taki niepokój i nerwowy pośpiech Sowietów. Dyplomaci okazują taki niepokój i pośpiech zwykle tylko w chwilach kryzysów wojennych. Od roku nic się nie zmieniło w stosunkach sowiecko - polskich. Sowiety niewątpliwie zdenerwowane są zdaniem korespondenta — raportami zagranicznych swoich agentów o rzekomych przygotowaniach Europy, zwłaszcza Polski do wojny z Sowietami. Raporty te tłumaczą sobie z typową bolszewicką pomysłowością. Sowiety same zatruwają się atmosferą, którą wytwarzają olbrzymimi dawkami propagandy przeciwko złośliwej zagranicy, dążącej do obalenia jedynego socjalistycznego państwa na świecie. Czy Litwinow podziela obawę, którą przypisuje Ministrowi Zaleskiemu, iż Ameryka nie będzie ratyfikowała paktu Kelloga, usiłując dlatego związać Polskę zobowiązaniami, zanim sytuacja w Ameryce się wyjaśni? — pyta korespondent i odpowiada: Być może, ale prawdopodobna jest bardziej inna rzecz. Polsko-sowiecki front okupuje dziś generał »zima«, ale generał Steinmann, gubernator sowieckiego Banku państwowego, bawiący obecnie w N. Yorku, rozpoczął straszliwą ofensywę zdobycia kredytów, których Rosja gwałtownie potrzebuje.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

Bruksela, 13 stycznia. (PAT). Obserwatorjum tutejsze zanotowało gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w północnej Japonji.

Po podróży Hoovera do Ameryki łacińskiej.

Nazwisko Herberta Hoovera powtarzały w Europie miljony po raz pierwszy wówczas, kiedy przybył tu z okrętami naładowanemi środkami żywności i z kieszeniami, pełnemi wsparć, aby zwalczać głód, który groził jako następstwo gospodarczego wyczerpania toczących wojnę krajów. Surowce przemysłowe, złoto i kredyt w olbrzymich ilościach, dobroczynne wprawdzie ale drogo opłacone podążały następnie rok rocznie jego śladami, by odbudować stary, wojną zdewastowany kontynent. Amerykańskie metody przemysłowe, porada finansowa ucieleśniona w pierwszym rzędzie w planie reparacyjnym amerykańskiego generała Dawesa uwieńczyły dzieło, przywróciły Europie zdolność do życia.

A teraz podjął Hoover znowu podróż morską, która ponownie rozgłośnem uczyniła jego nazwisko. Tym razem wybrał się nie jako człowiek nieznany, reprezentujący w jednej osobie filantropa, polityka, kupca i doradcę, ale jako nowo obrany prezydent Stanów Zjednoczonych, po którym oczekuje się, że kiedyś na równi z Waszyngtonem i Lincolnem będzie uważany za jednego z największych przywódców amerykańskiego narodu, za przedstawiciela nowej wielkiej Ameryki, za bojownika jej ekspansywnej polityki handlowej, jej imperjalistycznych aspiracyj. Nie jechał już na okrętach pełnych środków żywności a na jednym z najnowszych wojennych krążowników, jakie posiadają Stany Zjednoczone. I już nie do Europy, aby leczyć rany a do Łacińskiej Ameryki, aby doktrynie Monroego nadać nowe znaczenie. Żadna symbolika nie mogłaby być bardziej charakterystyczną dla tych przemian które w ostatnich latach dokonały się w Stanach Zjednoczonych. Wzrastające zainteresowanie się Europą było właśnie politycznie i finansowo fazą przejściową. Ameryka finansowała Europę i czyniła wysiłki, aby w europejskiej pojemności znaleźć miejsce nietylko dla amerykańskich środków żywności i surowców ale i produktów gotowych. Wielkim odbiorcą, jakiego potrzebuje Ameryka, by stworzyć podstawy dla niezaspokojonego swego pędu ekspansywnego, zwłaszcza wobec przesycenia swego rynku wewnętrznego, nie może stać się Europa z powodu swego własnego rozwoju przemysłowego, z powodu tego, że sama dąży do eksportu produktów gotowych, z powodu swego zadłużenia i z powodu swej politycznej niestałości. Stany Zjednoczone muszą szukać nowych wentylów dla odpływu obecnego i przyszłego nadmiaru produkcji, gdyż sprzeciwiałoby się to ich światopoglądowi, zadowolić się stanem wygodnej samowystarczalności.

Ameryka musi, skoro w latach następnych chce rozwijać się dalej w wytyczonym kierunku, zdobyć nowe terytorja gospodarcze dla swego przemysłu. Kraje, które same dla siebie przedstawiają największe widoki, które najbardziej potrzebowałyby kapitału, maszyn, fabrykatów i organizacji amerykańskiej nie dojrzały jeszcze politycznie dla gospodarczego podboju; albowiem w Chinach i w Rosji nie pozwalają dotychczas stosunki na rozwinięcie amerykańskiej działalności. W tento sposób pozostaje tylko łacińska Ameryka głównym bezpośrednim celem amerykańskiej ekspansji gospodarczej. Na tych terenach zdobędzie kapitał amerykański nietylko wielkie siły nabywcze i produktywne ale zarazem rozwinie we wzrastającej mierze konkurencję z Europą. Bez względu na to, że tylko jedna Brazylja przyjęła Hoovera z takim entuzjazmem, na jaki liczył, jest jego obecna podróż nieugiętym i bezwzględnym pochodem Stanów Zjednoczonych na nowe rynki eksportowe.

I. R.

Odpowiedź sowiecka na notę Rządu polskiego z dnia 10 stycznia b. r.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT). Agencja T. A. S. S. podaje: W czwartek 11 b. m. wieczorem zastępca dyrektora Departamentu polsko-bałtyckiego komisarjatu spraw zagranicznych Karski, odwiedził chorego charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie Zielezińskiego i wręczył mu następującą notę Litwinowa:

Potwierdzając odbiór Pańskiej noty z dnia 10 stycznia b. r., zawierającej odpowiedź wstępną Rządu Pańskiego na notę z dnia 29 grudnia 1928, mam zaszczyt prosić Pana o podanie jego Rządowi do wiadomości, co następuje:

Rząd Z. S. S. R. z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Rządu polskiego, wyrażające jego dobrą wolę przyjęcia w zasadzie propozycji, dotyczącej przyspieszenia wprowadzenia w życie paktu paryskiego, potępiającego wojnę, w stosunkach pomiędzy Z. S. S. R. i Rzeczpospolitą Polską. Niemniej jednak rząd sowiecki wyraża ubolewanie z powodu braku w wyżej wymienionej nocie zgody Rządu polskiego na niezwłoczne urzeczywistnienie propozycji rządu sowieckiego, która nie nakłada na obie strony żadnych nowych zobowiązań poza temi, które przyjęły one już z mocy traktatu paryskiego. Propozycja ta wydawała się rządowi sowieckiemu tak jasna i prosta, iż uważał się on za uprawnionego do oczekiwania odpowiedzi równie prostej i jasnej. Rząd polski był tak uprzejmy, iż przedstawił szereg faktów, które zdaniem jego stanowią przeszkodę w podpisaniu przez Polskę zaproponowanego przez rząd sowiecki protokółu.

W celu całkowitego wyjaśnienia stanowiska rządu sowieckiego, pozwalam sobie zatrzymać się nad poszczególnemi punktami Pańskiej noty. Rząd polski wyraża zdziwienie z tego powodu, że nota rządu sowieckiego z 29 grudnia z. r. wspomina pokrótce o rokowaniach, które toczyły się poprzednio pomiędzy rządem sowieckim i polskim w sprawie zawarcia paktu o nieagresji, przyczem Rząd polski uważał za możliwe podnieść nieścisłe przedstawienie przebiegu tych rokowań. Wystarczy przypomnieć przy tej sposobności, że rząd sowiecki zaproponował w swoim czasie Rzeczypospolitej Polskiej i krajom bałtyckim równoczesne proporcjonalne zmniejszenie sił zbrojnych, lecz propozycja ta została odrzucona przez te mocarstwa. Rząd sowiecki zaproponował następnie tymże państwom podpisanie paktu o nieagresji i wyrzeczenia się udziału we wrogich ugrupowaniach, nie wiążąc tej propozycji z żadnemi warunkami, ani z uregulowaniem jakichkolwiek innych kwestji, które mogłyby interesować Związek sowietów. Stawiając szereg warunków, Rząd polski odrzucił propozycję rządu sowieckiego, dotyczącą wzajemnego i bez zastrzeżeń wyrzeczenia się agresji. Taka była istota wyżej wzmiankowanych rokowań, czemu nikt nie może zaprzeczyć. Rzeczą zbędną jest dyskutować na tem miejscu nad sprawą motywów, które skłoniły Rząd polski do łączenia nieagresji z temi czy innemi warunkami, czyniącemi niemożliwem zawarcie paktu.

Muszę jednakże dodać, że Rząd polski nie łączył z żadnemi warunkami podpisania paktu paryskiego o wyrzeczeniu się wojny. Właśnie ta ostatnia okoliczność, a mianowicie podpisanie przez Rząd polski bez żadnych zastrzeżeń paktu paryskiego, do którego przystąpił również Z. S. S. R., skłoniła rząd sowiecki do zwrócenia się do Polski z propozycją z dnia 29 grudnia z. r. rząd sowiecki sądził, że jeżeli Polska uzna za możliwe przyjąć w swoich stosunkach ze Związkiem sowietów zobowiązanie wyrzeczenia się wojny bez żadnych zastrzeżeń to nie wysunie on już więcej żadnych warunków, aby jak najszybciej nadać formalną moc tym zobowiązaniom. Jednakże ostatni ustęp Pańskiej noty można interpretować w tym sensie, że Rząd polski czyni podpisanie protokółu zależnem od udziału innych państw w tym protokóle. Warunek ten jest tembardziej niezrozumiały, że w razie ratyfikacji paktu paryskiego przez 15 państw, które go podpisały, wchodzi on automatycznie w życie pomiędzy Polską i Z. S. S. R., niezależnie od przystąpienia do paktu wszystkich państw bałtyckich.

Jest rzeczą trudną do zrozumienia, dlaczego Polska nie miałaby przyjąć bez żadnych zastrzeżeń tego samego zobowiązania wyrzeczenia się wojny w stosunku do Z. S. S. R. niezwłocznie, przed ratyfikacją paktu przez pozostałych 14 mocarstw. Rząd sowiecki jest niezłomnie przekonany, że podpisanie proponowanego protokółu przynajmniej przez Polskę i Z. S. S. R. oddałoby usługi nietylko konsolidacji stosunków pokojowych pomiędzy dwoma państwami, lecz nadto stałoby się najpotężniejszym czynnikiem pokoju w całej Europie wschodniej.

Jeżeli wszelako Rząd polski nie podzielił tego zdania co do doniosłości stałego pokoju pomiędzy Z. S. S. R. i Polską i uważa za rzecz pożądaną, by inne państwa wschodnio-europejskie wzięły udział w protokóle, to jego objekcje byłyby uzasadnione i zrozumiałe tylko w tym wypadku, gdyby rząd sowiecki czynił jakiekolwiek trudności co do udziału tych krajów w proponowanym przez siebie protokóle. W rzeczywistości jednak rząd sowiecki oświadczył w nocie z 29 grudnia z. r. w formie absolutnie jasnej i niedopuszczającej żadnej dwuznacznej interpretacji, iż każde państwo, które tego zapragnie, może przystąpić do protokółu. W tejże nocie wyraził on pozatem pragnienie, aby wszystkie państwa sąsiadujące wzięły udział w protokóle. Ta sama nota zaznacza, iż rząd sowiecki narazie zwrócił się z analogiczną propozycją do jednej tylko Litwy, a nie do pozostałych krajów bałtyckich dla tej jedynej przyczyny, że kraje te według otrzymanych informacji nie przystąpiły jeszcze formalnie do paktu paryskiego. Rząd polski winien zrozumieć, że jest rzeczą niemożliwą zwrócić się z propozycją niezwłocznego wprowadzenia w życie paktu do tych krajów, które go nie podpisały lub doń nie przystąpiły. Rząd polski w nocie swej z dnia 10-go stycznia b. r. wyraża zdziwienie, że Rząd sowiecki zwrócił się do Litwy z propozycją uczestniczenia w protokóle, jakkolwiek Litwa na zasadzie traktatu ryskiego, nie sąsiaduje bezpośrednio ze Związkiem sowietów. Rząd sowiecki mógłby z o wiele większem prawem wyrazić dziwienie, że Rząd polski domaga się zaproszenia do uczestniczenia w protokóle Estonji i Finlandji, które terytorjalnie znajdują się o wiele dalej od granic Polski. Jednakże różnica polega na tem, że pomiędzy Z. S. S. R., Estonją i Finlandją nie istnieje żadna kwestja sporna, któraby mogła dawać podstawę do obaw o naruszenie pokoju w stosunku pomiędzy temi państwami, czego nie można powiedzieć o stosunkach istniejących pomiędzy Polską i Litwą. Jeszcze w okresie czasu, stosunkowo bliskim, stosunki polsko-litewskie budziły poważne obawy co do losu pokoju europejskiego, a Polska sama starała się uzyskać w Lidze Narodów zakończenie stanu wojennego, istniejącego pomiędzy nią i Litwą. Rząd sowiecki przypuszczał w następstwie tego, że Polska będzie mogła jedynie przyklasnąć zaproszeniu uczestniczenia w protokóle, wystosowanem do republiki litewskiej. Rząd polski oświadcza sam w swojej nocie, że państwa bałtyckie zadeklarowały tylko w tej czy innej formie gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, z czego należy wnosić, że sam akt przystąpienia, jeszcze nie nastąpił. Przed wysłaniem do Rządu polskiego noty z dnia 29 grudnia z. r. a przedewszystkiem po wysłaniu tej noty, rząd sowiecki starał się wyjaśnić na drodze dyplomatycznej formalne stanowisko krajów bałtyckich w stosunku do paktu paryskiego, jednakże wysiłki jego nie doprowadziły niestety do żadnego pomyślnego wyniku.

Rząd sowiecki sądzi, że powinna istnieć ściśle określona formalna procedura w sprawie przystąpienia do jakiegokolwiek traktatu. Kiedy rząd sowiecki otrzymał zaproszenie do uczestniczenia w pakcie paryskim, wyjaśniono mu w odpowiedzi na jego zapytanie, w jakiej formie winien być sporządzony i podpisany akt przystąpienia do wzmiankowanego paktu. Po przystąpieniu do paktu paryskiego, rząd sowiecki został poinformowany dzięki uprzejmemu pośrednictwu rządu francuskiego, iż rząd Stanów Zjednoczonych przyjął do wiadomości akt przystąpienia Z. S. S. R. do paktu, na zasadzie czego przysłano rządowi sowieckiemu odpis paktu paryskiego, uwierzytelniony przez Kelloga. Jeżeli ta sama procedura jest obowiązująca dla wszystkich państw przystępujących do paktu, to zdaje się być rzeczą łatwą ustalenie, które kraje bałtyckie do paktu przystąpiły. Dotychczas rząd sowiecki posiada wiadomość jedynie o oficjalnej notyfikacji rządu litewskiego w sprawie przystąpienia do paktu paryskiego.

Zresztą, skoro tylko rząd któregokolwiek z państw bałtyckich złożyłby oficjalnie oświadczenie o swem przystąpieniu do paktu, rząd sowiecki byłby gotów zwrócić się do niego z zaproszeniem przystąpienia do protokółu zaproponowanego przez rząd sowiecki w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu. Rząd sowiecki kontynuuje tymczasem swe wysiłki, mające na celu wyjaśnienie stanowiska krajów bałtyckich względem paktu paryskiego. Rząd sowiecki wie, iż rząd litewski czyni podobne starania w tym samym kierunku. Rząd sowiecki byłby szczęśliwy, dowiedziawszy się, iż Rząd polski czyni analogiczne starania. Taksamo, o ile Rumunja, z którą rząd sowiecki nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, znajdzie się w liczbie tych państw, które formalnie przystąpiły do paktu paryskiego, to rząd sowiecki gotów jest zaprosić ją do przystąpienia do proponowanego protokółu. Jest rzeczą oczywistą, że przystępując do paktu paryskiego, rząd sowiecki w zupełności liczył się z tym faktem, iż przyjmuje na siebie względem Rumunji zobowiązanie wyrzeczenia się metod wojennych jako sposobu regulowania sporów od chwili, w którejby Rumunja przystąpiła do protokółu, jakkolwiek nie wyklucza to bynajmniej istniejących spraw spornych. Rząd sowiecki nie może więc mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko natychmiastowemu wprowadzeniu w życie tego zobowiązania w stosunkach pomiędzy nim a rządem rumuńskim drogą przystąpienia tegoż rządu do protokółu sowiecko-polskiego. To zresztą przewiduje § 4 tegoż protokółu. Rząd sowiecki byłby niezmiernie wdzięczny Rządowi polskiemu za wyjaśnienie i jaknajrychlejsze powiadomienie go o formalnem przystąpieniu Rumunji do paktu paryskiego oraz o tem, czy Rumunja zgodzi się uczestniczyć w protokóle, zaproponowanym przez rząd sowiecki. Powołanie się na Rumunję nie może być wobec tego uważane za wystarczające do wytłumaczenia odmowy Rządu polskiego natychmiastowego urzeczywistnienia propozycji rządu sowieckiego. Biorąc jednak pod uwagę, iż propozycja sowiecka ma na celu natychmiastowe wprowadzenie w życie paktu paryskiego o wyrzeczeniu się wojny, przynajmniej między kilku państwami, rząd sowiecki wyraża obawę, iż stanowisko wymijające, czy też odmowne ze strony tego lub owego państwa podpisania protokółu mogłoby przeszkodzić wejściu w życie tego protokółu, a w konsekwencji również paktu paryskiego w stosunkach pomiędzy państwami, które podpisały lub przystąpiły uprzednio do protokółu.

Nota Rządu polskiego powołuje się jako na drugą przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia propozycji rządu sowieckiego, na obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej, wynikający rzekomo dla jego pierwotnych uczestników z brzmienia paktu paryskiego. Rząd sowiecki nie znajduje tego rodzaju zobowiązania w pakcie paryskim, gdyż pakt ten nie wspomina nigdzie, że jego ratyfikacja przez państwa, które pakt ten podpisały, winna nastąpić jednocześnie albo też na podstawie jakiejkolwiek określonej procedury. Pakt ten nie zawiera w stosunku do jego uczestników żadnego ograniczenia, dotyczącego zawierania pomiędzy nimi innych traktatów, których brzmienie nie pozostawałoby w sprzeczności z paktem paryskim. W danym wypadku rząd sowiecki proponuje jedynie wprowadzenie w życie tego paktu pomiędzy dwoma państwami lub grupami państw. O ile inicjatorzy lub uczestnicy traktatu pragną utrwalić istniejące stosunki pokojowe i wykluczyć wojnę z praktyki międzynarodowej, to nie będzie możliwe wystąpienie przeciwko wszystkim układom, zmierzającym do tego samego celu. Rząd sowiecki przypuszcza, że zarówno naród rosyjski, jak i polski ze względu na swe interesy, oraz aspiracje pokojowe nie mogą dopuścić do tego, ażeby trzecie państwa stawiały ich rządom przeszkody w sprawie wyrzeczenia się wojny, jako narzędzia polityki narodowej. Jest rzeczą mało prawdopodobną, ażeby znalazło się trzecie państwo, które pozwoliłoby sobie na jawne stawianie wzmiankowanych przeszkód.

Potwierdzając, że żadne z państw trzecich, które podpisały pakt paryski, nie ratyfikowało go dotychczas, Rząd polski wyraża w swej nocie nadzieję, że stanowisko tych mocarstw względem traktatu zostanie w najbliższym czasie wyjaśnione. Rząd sowiecki sądzi, że nadzieja ta nie powinna Polsce przeszkodzić w przyjęciu propozycji rządu sowieckiego. Fakt podpisania zaproponowanego protokółu zachowa swoje olbrzymie znaczenie moralne dla wzajemnych stosunków sowiecko-polskich nawet i w tym wypadku, gdyby nadzieje Rządu polskiego nie były zanadto optymistyczne i gdyby protokół został niebawem pokryty przez wejście w życie traktatu paryskiego w stosunkach pomiędzy wszystkimi jego uczestnikami. Podpisanie protokółu miałoby o wiele większe znaczenie w tym wypadku, gdyby ratyfikacja paktu paryskiego przez wszystkie 15 państw opóźniła się z tych czy owych powodów na dłuższy czas.

Pozwalając sobie zalecić wyłuszczone powyżej rozważania uwadze Rządu Pańskiego, rząd sowiecki będzie oczekiwał na jaknajrychlejsze wyjaśnienie ostatecznego stanowiska Republiki Polskiej w sprawie zaproponowanego protokółu, oraz zawiadomienie go co do gotowości Rządu polskiego przyjęcia tej propozycji.

Zechce Pan przyjąć...

KRONIKA

STYCZNIA
14
PONIEDZIAŁEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Hilarego
Gr.-kat. 1 S. N. R.
Wschód słońca g 7 m 40
Zachód „ „ 15 „ 50
Długość dnia g 8 m 10

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Poniedziałek, 14 stycznia, o godz. 7.30: „Złamana drabina". — 50 proc. zniżki.

Dzień premiery słynnej amerykańskiej sztuki pt. „Broadway" ustalony został przez Dyrekcję Teatru Wielkiego, już na najbliższy czwartek, tj. 17 bm. Na scenie, na malarni i w pracowniach krawieckich kipi praca nad przygotowaniem tej niezmiernie ciekawej i oryginalnej nowości w dziale dramatu, do wystawienia której przystąpił Teatr Wielki z całym nakładem kosztów i pracy mając na celu wysoki poziom artystyczny tego przedstawienia.

TEATR MAŁY.
Poniedziałek, 14-go, o godz. 7.30 wiecz.: „Wesele na Kurpiach".
Wtorek 15 stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

Reduta Mody, najelegantsza zabawa tego karnawału, odbędzie się w salach Krakowskiego hotelu dn. 19-go bm. staraniem Artystek teatru Małego, przy współudziale grona artystek teatru Wielkiego, na rzecz artystek emerytek z których niektóre znajdują się w skrajnej potrzebie. Piękny cel oraz wiele atrakcji, które przygotowuje komitet przyciągną napewno tłumy wytwornej publiczności żądnej zabawy. Jedną z atrakcji będzie obranie przez ogólne głosowanie Królowej Mody na rok 1929. Obrana pani otrzyma złoty żeton ze stosownym napisem. W naszem mieście, gdzie panie słyną z elegancji nie zabraknie kandydatek a wybór będzie zaiste bardzo trudny. Siłą przyciągającą będzie również autentyczna ruletka, która funkcjonować będzie przez całą noc a wygraną stanowić będą piękne fanty, ofiarowane przez lwowskie firmy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Przedwiośnie".
AVENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza.
CASINO: „Wieczna miłość".
CHIMERA: „Chicago".
FATAMORGANA: „Czerwona tancerka".
GRAŻYNA: „Huragan".
COLOSSEUM: „Pensjonarki".
KOPERNIK: „Ostatni Rozkaz".
LEW: „Przedwiośnie".
LUNA: „Król Zbójców".
MARYSIEŃKA: „Ostatni Rozkaz".
OAZA: „Szeik Fazil za murami haremu".
PALACE: „Węgierska rapsodja".
PAN: „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II".
PASAŻ: „Branka Czerwonego Wodza".
PROMIEŃ: „Huragan".
UCIECHA: „Dom upiorów".

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu grudniu otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora medycyny: Cauzmer Naum z Łodzi, Dutkowski Ignacy z Rohozna, Klahr Febus z Husiatyna, Kokodyński Andrzej z Jaryczowa, Kretter Kazimierz ze Lwowa, Kuśnierczyk Tadeusz, Otto Marian z Przemyśla, Wójcikiewicz Józef z Niżankowiec, Zawialski Franciszek ze Złotego Potoka, Kostowiecki Marjan z Dobromila, Jungraw Izabella z Kołomyji Rosenberg Ida ze Lwowa, Licht Szymon z Jarosławia, Urman Izydor z Tłumacza, Morska Stanisława ze Złoczowa, Czemerys Grzegorz z Szołomyji, Dorożyński Jan ze Sobowa, Lebküchler Leopold ze Stanisławowa, Późniak Marjan z Husiatyna, Gjorgjewitch Mirosława z Zajecar, Pyzik Kazimiera z Brzozowa, Heller Antonina z Warszawy, Chomicki Tadeusz ze Stryja, Heintsch Stefan ze Lwowa, Kowalski Józef z Tarnowa, Werka Michał ze Stanin, Zisch Karol ze Sambora, Hochmann Stefania ze Lwowa, Dzikiewicz Henryk z Berdyczowa, Falęcki Adam z Brodów, Kiciarski Marjan z Angelówki, Pojasek Stanisław ze Świętego Stanisława, Schargel Zygmunt z Brodów, Senensieb Henryk z Jaworzna, Czynciel Stanisław z Tarnobrzega, Blumenkranz Wilhelm ze Lwowa, Bażyński Marjan z Wadowic, Deiches Zygmunt ze Lwowa, Fisch Alfred ze Lwowa, Hamerschmid Baruch z Przemyśla, Jabłoński Wincenty z Kamionki Strumiłowej, Ketz Paweł ze Lwowa, Knopf Kazimierz z Tarnopola, Kramer Józef z Kołomyji, Meister Arnold z Jarosławia, Poppers Majer z Przemyśla, Świątkiewicz Michał ze Lwowa, Świstun Emil z Krzywego, Walker Abraham z Przemyśla, Maternowska Zofja z Krukienic, Maćków Maria ze Lwowa, Salz-Fei Bronisława z Kołomyji, Barański Aleksander z Zagórzan, Berest Józef ze Lwowa, Bernstein Jakób z Załoziec, Borysiewicz Czesław z Trebinji, Hura Dionizy z Nowego Sioła, Ostern Jerzy ze Złoczowa, Podiuk Jan z Kobak.

Stopień doktorów filozofji: Brandmark Elza ze Stryja, Laufer Ryfka z Bolechowa, Gamska Jadwiga z Przemyśla, Rosenbaum Lidja ze Lwowa, Barbasch Wilhelm ze Lwowa, Müller Leon z Nowej Łodyny, Pawłow Michał z Bołbok, Zimmer Stefan ze Zborowa, Żukotyńska Beatrica z Tłumacza.

Bal LOPP. Doroczna impreza Komitetu Woj. LOPP. „Bal LOPP." powszechnie balem lotników zwany, odbędzie się dnia 6 lutego br. w salach Kasyna i Koła lit. art. Ruchliwość Komitetu jak też powszechnie znana zdolność organizacyjna Komitetu balowego zapewni i w tym roku tej jednej z najpiękniejszych i najudatniejszych zabaw karnawałowych, zasłużone powodzenie. Protektorat nad balem objęli najwyżsi dostojnicy naszego miasta wraz ze swemi małżonkami, a Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek, które jak co roku zyskują powszechne uznanie. Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry, a tańce prowadzić będą najznakomitsi wodzireje naszego miasta. Pięknie wykonane karnety w formie samolotu będą miłym podarkiem dla Pań. Wytworna zabawa jak też piękny cel zgromadzą zapewne w dniu tym w salach Kasyna i Koła lit. art. szerokie sfery towarzyskie Lwowa. Zaproszenia wydaje Komitet Woj. LOPP. codziennie od godz. 9—14 w gmachu Województwa I. p.

Reprezentacyjny Bal Artystów. Niebywałą atrakcją tegorocznego karnawału będzie niezawodnie Bal Reprezentacyjny Związku Art. Scen Polsk. Gniazdo Lwów w dniu 31 stycznia br. w salach Hotelu Krakowskiego. Po zaproszenia od dnia 15 bm. zgłaszać się można w lokalu Związku Artystów Scen Polskich Gniazdo — Lwów — Teatr Wielki I. piętro pokój Nr. 39.

Trzeci wykład prof. Lehr-Spławińskiego p. t. „Języki południowo-słowiańskie" odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 19-tej (7) w sali Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1 I. p.

Odczyt dra Ludwika Dworzaka o areszcie śledczym z cyklu polskiej procedury karnej odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 6.30 przy ul. Mickiewicza 5 a I. p.

Wykłady dyrektora Artura Passendorfera. Staraniem Uniwersytetu Ludowego we Lwowie odbędzie się we środę, 16 bm. o godz. 6 wiecz. w sali żółtej Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 5, pierwszy wykład dyrektora Artura Passendorfera p. t. „Najciekawsze zagadnienia z dziedziny językoznawczej".

Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne ul. Sokoła 4. Na zebraniu poniedziałkowem dnia 14 bm., odbędzie się „Wieczór projekcyjny" p. inż. Wesołowskiego. Goście mile widziani.

Bal Prasy zapowiada się świetnie. Takie jest powszechne zdanie w mieście. »O wasz bal możecie być spokojni!« — z tego rodzaju przekonaniem spotykamy się na każdym kroku. By jednak być pewnym sprawdzenia się stawianych Balowi Prasy horoskopów, Komitet balowy pracuje niezmordowanie i stara się, by i tempo zabawy było odpowiednie, by również jej zewnętrzne ramy i wszelkie akcesorja zdobyły sobie jeszcze jedno pełne uznanie uczestników Balu Prasy. Że Bal uda się, świadczyło choćby piątkowe zebranie Komitetu pań, które pod przewodnictwem p. Wojewodziny, radziły długo i serdecznie nad odpowiedniem urządzeniem wieczoru, najświetniejszego w karnawale. Przybyło ich, mimo mrozu i grypy, kilkadziesiąt, więc i wiceprezes Rolle w zastępstwie niedomagającego chwilowo prezesa Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Laskownickiego, złożył im za to gorące podziękowanie, przedstawił cele Towarzystwa i polecił niezawodnej obywatelskiej uczynności pań lwowskich i tegoroczny Bal Prasy.

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie zawiadamia, że z powodu krótkości obecnego karnawału urządzony będzie dla dzieci tylko jeden Bal Kostjumowy w niedzielę dnia 3 lutego 1929 — początek o godzinie 17-ej koniec o godzinie 21-ej. W niedzielę o godzinie 21-ej dancing przy jazz-bandzie orkiestry p. Kordika. Wielki tradycyjny — doroczny Bal kostjumowo-maskowy, — odbędzie się dnia 9 lutego 1929. Karty uczestnictwa wydaje Komisja Życia Towarzyskiego codziennie od godziny 19 — 20-ej.

Koncert dziennikarski. Ujrzymy w czwartek tj. 17 bm. o godzinie 8-ej w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego prawdziwą nowość: „Żywy Dziennik", jeden egzemplarz gazety, produkowany na estradzie przez autorów, najlepszych współpracowników naszych pism. Redakcja dołożyła starań, aby tak rozmaitością treści jak i doborem artykułów, poematów, feljetonów i feljetoników zadowolić najwybredniejsze gusty naszej kulturalnej publiczności. W dzienniku biorą udział: Henryk Balk, Anna Ludwika Czernowa, Michalina Grekowicz Hausnerowa, Izydor Kardasz, Janina Kossak - Peleńska, Seweryn Przybylski, Wilhelm Raort.

Dr. Zdzisław Juchnowicz - Hordyński, emerytowany generał dywizji, lekarz Wojsk Polskich, zmarł po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 71. Pozostawia po sobie pamięć wytrawnego lekarza - praktyka i człowieka nieskazitelnego charakteru. Pogrzeb odbył się dzisiaj o godz. 2 popoł. przy tłumnym udziale tych, którym spieszył zawsze z chętną pomocą, kolegów, przyjaciół i znajomych.

Na posiedzeniu Komisji komunalnej Rady Przybocznej, odbytem pod przewodnictwem Inż. Matzkego, przyjęto budżet zwyczajny i nadzwyczajny Miejskiej Kolei Elektrycznej w sumie 14,780.000 zł., zaś oświetlenia elektrycznego w sumie 12,294.500 zł. Z koleji przyjęto szereg rezolucji, między innemi stwierdzono wysoki poziom Miejskich Zakładów Elektrycznych pod względem sprawności i wysokie wyniki techniczne, wyrażono jednak życzenie wprowadzenia pewnych oszczędności do gospodarki. Poruszono myśl wyzyskania sił wodnych i poruczono dyrekcji porozumieć się z odpowiedniemi czynnikami. W końcu wyrażono potrzebę rozdziału koleji elektrycznej od zakładu oświetlenia elektrycznego.

„Opłatek". W sobotę wieczorem dwustukilkudziesięciu urzędników i urzędniczek Magistratu zasiadło do wspólnych stołów w wielkiej sali Hotelu Krakowskiego, by przełamać się opłatkiem i złożyć sobie życzenia na rok przyszły. W zebraniu wziął również udział Komisarz Rządu dr. Nadolski z zastępcami swymi. Wygłoszono kilka przemówień, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Równocześnie odbyła się uroczystość łamania się opłatkiem w Sokole II., gdzie członków Sokoła i przybyłych gości witał prezes dr. Notz. I tutaj nie brakło przemówień, nastrojonych na ton piękny i podniosły. Tańczono potem ochoczo do świtu przy dźwiękach doskonałej orkiestry sokolej.

Na targach miejskich notowano w dniach ostatnich następujące ceny: za artykuły pierwszej potrzeby: mleko 50 do 60 groszy, masło 6.20 do 7.50, ser 1.80 do 2.40, jaja 17 do 22 groszy, wieprzowina 2.60 do 3.10, wołowina 1.85 do 2.30, cielęcina 2 do 2.40, baranina 2, słonina 3.20 do 3.35, sadło 3.60, kiełbasa 3.20 do 4.15, żyto 35, pszenica 45 do 47, mąka 60%-towa 80, grysik 1.05, kasza krakowska 1.30, perłowa 0.90 groszy, pencak 0,65, kasza hreczana 0.90, jaglana 0.90, fasola biała 1 do 1.20, kolorowa 0.80, ziemniaki 15 groszy, buraki 25, marchew 25, pietruszka 80, cebula 40, węgiel 100 kg. 7.20, drzewo 7.20, kapusta świeża 30 groszy, kiszona 50 groszy, litr brukselki 40 groszy.

KRAJOWA

P o z n a ń. **Epidemja grypy** wzmaga się z dnia na dzień w zastraszający sposób. Wedle relacyj w ostatnich dniach choruje przeszło 20 proc. ludności Jak wykazują pobieżne obliczenia, liczba chorych przekracza 50.000 osób, przeważnie kobiet i dzieci.

Z a w i e r c i e. **Pożar fabryki.** Wskutek spalenia się fabryki Szwejcera w Myszkowie utraciło pracę 700 robotników. Odbudowa fabryki potrwa 6 do 8 tygodni. Jednakże z powodu zniszczenia podczas pożaru kilku maszyn, które zastąpione być muszą nowemi, uruchomienie fabryki nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej, jak w kwietniu r. b.

ZAGRANICZNA

N e w - Y o r k. **Fotografowanie wnętrza żołądka żywego człowieka.** W szpitalu więziennym w Sing-Sing dokonano na więźniu dożywotnim próby zdjęcia fotograficznego wnętrza żołądka za pomocą wpuszczonego tam miniaturowego aparatu. Aparat ten, wynaleziony przez pewnego wiedeńczyka, ma objętość 1 cala kwadratowego. Pacjent połyka go wraz z gumowym przewodem. W środku kamery jest bardzo silna lampa. Przy jej pomocy zdjęte fotografje, wielkości ćwierci cala kwadratowego są następnie powiększane. Kilkunastu wybitnych lekarzy nowojorskich było świadkami próby, która podobno wydała doskonałe rezultaty.

Na fali dnia.

Projekt reformy.

Wichura śnieżna rozhulała się po świecie, sypiąc nam w oczy tumany białego, zimnego pyłu, dobierając się do szpiku naszych kości, do żył, do krwi. »Fiu!« — zawodzi przeciągle zimowa zadymka i ciągnie po ulicach całe trąby i smugi śniegu, zasypując nas formalnie, że się już bronić nawet nie sposób.

Czyha na nas grypa i te wszystkie gorsze jeszcze epidemje, które zapowiada pan prezes amerykańskiego Urzędu zdrowia.

A tymczasem: uprzejmość zostaje uprzejmością! Przedzierasz się przez wichurę, jak Farys, walczysz z wiatrem, śniegiem, lodem i grypą, a tu musisz pozdrowić po drodze stu pięćdziesięciu znajomych, szefów, przełożonych, przyjaciół, miłych kolegów, podwładnych i t. d., musisz zdjąć kapelusz, podszyty zefirem, czy ciepłą czapicę barankową (o ile ją masz, szczęśliwcze!) — przed całemi tuzinami boskich niewiast, dostojnych matron, różowych buziaków i ukarminowanych kuzynek.

Biedna twoja »kapeluszyna« od Hückla czy Kafki, lata ciągle w powietrzu, wydając bujną łysinę czy przetrzebioną czuprynę na łup srogich podmuchów styczniowej kurzawy.

Marznie ci »łepetyna« przy każdem uprzejmem »mojem uszanowaniu«, każde »padam do nóg« ściąga ci na głowę kupę śniegu i wody, spływającej potem aż do nóg; całuje cię mokry wicher przy każdem »całuję rączki«, a »sługa uniżony« naraża cię na grypę.

A teraz przypatrzmy się, jak wygląda sprawiedliwość, równouprawnienie płci, jednakowe prawa obywateli i obywatelek: Kłaniasz się kapeluszem aż po samą ziemię, zaziębiasz co minutę »głowę domu«, »głowę rodziny«, która pracuje na wszystkich i za wszystkich, i za to dostajesz — leciuchne kiwnięcie główką i miły uśmiech. Sympatyczne »spotkane« nie potrzebują ani zdejmować kapelusików, ani ziębić główek, ani myć włosów śniegiem na ulicy, — tylko ci tak każda skinie króciutko a słodko końcem noska lub krajem bródki, a już jesteś w siódmem niebie i jeszcze siedem razy oglądasz się za sylwetką, która przepada na skraju ulicy lub w szklanych drzwiach Zalewskiego.

Pewnie, że damy muszą mieć jakieś przywileje, mimo swego równouprawnienia. Z przywilejami jest im zawsze do twarzy. Zresztą, ho, ho, my Polacy byliśmy zawsze wersalczykami, panie tego, Francuzami północy, więc chyba nie będziemy się po grubijańsku upominać, aby białogłowa odpinała szpilki i zdejmowała przed tobą kapelusz za 100 złotych. To się rozumie!

Irytuje nas trochę, że są tacy mężczyźni, co nie potrzebują przed płcią piękną zdejmować czapki, a dostają słodsze uśmieszki, niż byle chudopachołek. Ale nie chcemy podburzać nikogo przeciwko armji, bo sami jesteśmy, jak jeden mąż, oficerami albo podoficerami rezerwy.

Idzie nam o coś innego; o reformę. O rozszerzenie przywileju salutowania i na biednych, zmarzniętych, przysypanych śniegiem, cierpiących na newralgję — cywilów.

Apelujemy do opinji społecznej, aby — chociażby tylko w zimie, w wichurę, w zawieruchę, — miała litość i nad naszemi głowami. Nie każcie nam zdejmować kapeluszy! Termometr wskazywał wczoraj w Kołomyi —35 stopni Celsjusza! Niechaj czułe i wrażliwe serca niewiast wstawią się za nami, a wdzięczność naszą okażemy na wszystkich balach w karnawale...

No ale kto pierwszy zacznie? Kto wprowadzi nową modę? Kto się narazi na impertynencką minkę?

Spróbujmy! Audaces fortuna iuvat!

Jun.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Wykłady prof. Zielińskiego w Berlinie. Profesor Uniwersytetu warszawskiego, Tadeusz Zieliński wygłosił na zaproszenie berlińskiej Szkoły Nauk Politycznych (instytucji prywatnej) dwa wykłady na temat — »Die internationalen Elemente der abendländischen Kultur«, (Międzynarodowe elementy kultury zachodn. europejskiej). Wykłady prof. Zielińskiego, które odbyły się w dniach 13 i 14 grudnia r. u. w Hochschule für Politik, zainaugurowały sezon wykładów gościnnych, na które berlińska Szkoła Nauk Politycznych zaprasza wybitnych uczonych zagranicznych, w ramach swoich katedr, ufundowanych przez Fundację Carnegiego. Prof. Zieliński, znany w niemieckich kołach naukowych, był już raz oficjalnie w Berlinie. Odczyty swoje wygłosił wobec pełnej sali. Mistrzowsko dobranemi cytatami, m. in. również z dzieł poetów i myślicieli niemieckich, dowiódł, że głęboko- wniknął również w ducha kultury niemieckiej. Po ukończonym drugim wykładzie wstąpił na katedrę dyrektor Szkoły, prof. Simons, syn prezesa Trybunału Rzeszy. Dyrektor Simons podziękował prof. Zielińskiemu za wykłady i wyraził głębokie uznanie dla jednolitej koncepcji prelegenta, mimo, że zarówno Simons osobiście, jak też kierunek nauki w Szkole, odbiegają od poglądów prof . Zielińskiego na znaczenie kultury antycznej dla teraźniejszości. Prasa berlińska zamieściła streszczenie wykładów oraz bardzo pochlebne wzmianki o polskim prelegencie: m. in. wymienić wypada recenzję: »Deutsche Allgemeine Zeitung» »Vossische Zeitung« i »Berliner Tageblatt«.

Wykłady prof. Dyboskiego w Stanach Zjednoczonych. Prof. Dyboski, który święta Bożego Narodzenia spędził w poselstwie polskiem w Waszyngtonie, przybył do Chicago, gdzie zabawi do końca marca. Oprócz wykładów dwugodzinnych we wtorki i środy, na temat historji i literatury Polski przedrozbiorowej w University of Chicago, prof. Dyboski wygłosi następujące wykłady publiczne w gmachu Muzeum Sztuk Pięknych: Polska przed historyczna i obecna; Socjalna struktura dawnej Polski; Polska i jej mniejszości narodowe; Religijny czynnik w historji Polski; Ekonomiczne zagadnienia nowej Polski; Wychowawczy i intelektualny postęp Polski; Życie narodowe i literackie w nowoczesnej Polsce; Wielcy polscy powieściopisarze (2 wykłady); Zadania i zamierzenia Państwa Polskiego. Wszystkie swoje wykłady wygłasza prof. Dyboski po angielsku.

Nauczanie historji polskiej we Włoszech. Donoszą z Rzymu, iż ukazał się okólnik Ministerstwa Oświaty, nakazujący, aby w szkolnych wykładach historji przeznaczono dużo miejsca historji Polski.

Dzieje Staro Konstantynowa na Podolu. Gród książąt Ostrogskich założony w XVI. w. znany z trylogji Sienkiewiczowskiej doczekał się monografji, pióra młodego uczonego kijowskiego Aleksego Baranowicza pt. »Pańske misto za czasiw polśkoji derżawy« (w zapiskach Hist. filol. Wydziału Akademji Nauk 1928. T. XVII.). Na podstawie archiwum Rzewuskich, ostatnich polskich właścicieli klucza starokonstantynowskiego, opisuje autor dzieje gospodarcze miasta w ciągu trzech stuleci jego istnienia. **K. T.**

Wielka wystawa szwedzkiego przemysłu artystycznego. W roku 1930 w czasie od maja do września będzie otwarta w Sztokholmie wielka wystawa, poświęcona szwedzkiemu przemysłowi artystycznemu, sztuce rzemieślniczej (ręcznej) oraz przemysłowi ludowemu. Wystawa ma na celu zobrazowanie szwedzkiego udziału w odnośnym przemyśle czasów współczesnych. Teren wystawy mieści się w Djurgardenie. Poza właściwemi budynkami wystawowemi, oraz lokalami administracyjnemi, wystawa obejmować będzie różnego rodzaju restauracje i kawiarnie, sklepy i place zabaw. Ośrodkiem wystawy będzie wielki plac, mogący pomieścić około 50.000 osób. Na placu tym będą się odbywały igrzyska, koncerty, turnieje śpiewacze, popisy gimnastyczne i t. d. Morski charakter miasta zostanie zaznaczony urządzaniem efektów świetlnych na wodzie, konkursów łodzi, regat i t. d. Wystawa obejmować będzie następujące grupy: Budownictwo: współczesna budowa mieszkań i wnętrz w domach prywatnych i lokalach publicznych, kolonje i domki sportowe i t. d. Ulice, miasta — ogrody, środki lokomocji — przykłady praktyczne, reklamy na ulicach, ogródki w miastach i na przedmieściach, urządzenia wewnętrzne samochodów, wagonów kolejowych, statków i t. d. Urządzenia domowe — meble, przemysł artystyczny w zastosowaniu domowem, przemysł ludowy.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Miesięcznik „Droga" Nr. 11 przynosi następujące artykuły: Kazimierz Zakrzewski: Włościaństwo a demokracja; Stefan Kołaczkowski: O Stanisławie Noakowskim; Roman Kołoniecki: Trzy Polski; Prof. Tadeusz Zieliński: Dies Irae (III.); Konstanty I. Gałczyński: Jesień; James Joyce: Nieszczęśliwy wypadek; Jan Ostaszewski: Tropem naszych Uniwersalistów; Joachim Wołoszynowski: O pomoc rolną. Uzupełniają numer sprawozdania teatralne i recenzje książek.

Wyszedł z druku Nr. 4 (za styczeń) „Teatru", wydawnictwa Teatru Polskiego. Na treść numeru składają się artykuły: Adama Grzymały Siedleckiego „Reymont między teatrem a literaturą", Adama Zagórskiego „Nie był „legendą" Tadeusz Pawlikowski", Kornela Makuszyńskiego „Przepis na komedję". Stefan Kiedrzyński pisze o dziesięcioleciu Związku autorów dramatycznych polskich, zaś dr. Szyfman polemizuje w dalszym ciągu z p. Breiterem. Numer zamyka kronika.

„Wiadomości Konserwatorskie". Jako dodatek do numeru 1-go czasopisma „Ziemia" z r. 1929 ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Konserwatorskich". W numerze tym m. in. p. Jarosław Wojciechowski omawia dzieje polskiego ustawodawstwa o zabytkach.

Ukazał się 2 Nr. „Kobiety Współczesnej", który przynosi obok pięknych ilustracji nadzwyczaj bogatą treść. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł Janiny Dylińskiej z Poznania, omawiający sprawę samokształcenia kobiet. Inż. Laskowska pisze o jasno określonym celu pracy domowej, a Stanisława Ptak porusza nadwyraz ważną sprawę wsi polskiej i jej kultury w żywo napisanym artykule „O czem się zazwyczaj nie mówi". Bogaty dział beletrystyczny oraz tablice haftów dopełniają numeru.

Z sali koncertowej.

Henryk Guensberg. — Wieczór Kolend „Echa-Macierzy".

Dr. Henryk Guensberg, zaszczytnie znany w szerokich kołach muzycznych Lwowa jako akompanjator, wystąpił z własnym koncertem w sali Tow. Muzycznego, w którym przedstawił poważny program, obejmujący koncert organowy D-moll Fr. Bacha-Stradala, Warjacje C-moll Beethovena, oraz kompozycje Schuberta, Chopina i Liszta. Wszystkie wybitne zalety pianisty, które podziwiamy tak często u niego w skromnej, a jednak tak odpowiedzialnej roli akompanjatora, wystąpiły tem silniej w solistycznej interpretacji tych arcydzieł fortepianowych, pozwalając stwierdzić nietylko jego niezachwianą muzykalność i poważne atuty techniczne, mogące śmiało rywalizować z nazwiskami pierwszorzędnej sławy pianistów, ale też subtelne poczucie stylu i ducha wykonywanej kompozycji. Jako przykład wymienię Fr. Bacha Koncert organowy i „Króla Olch" Schuberta, które oba służyć mogły za wzór sztuki odtwórczej. Niemniej świetnie wypadł Chopina Polonez As-dur, którego wykonanie można porównać chyba jedynie ze znakomitem wykonaniem przez Artura Rubinsteina.

Bardzo miłym koncertem był Wieczór Kolend w Kole art.-lit.; obejmował on szereg przepięknych naszych kolend w układzie na chór męski Walewskiego, Niewiadomskiego, Flasza, Różyckiego i M. Sołtysa. Wykonanie przez chór „Echa-Macierzy" pod batutą dyr. J. Rangla zasłużyło na pełne uznanie, zarówno pod względem czystości brzmienia, jak i szczerego sentymentu religijnego.

Jako solistka przyjęła w koncercie udział p. Puchalska, która muzykalnie odśpiewała solowe kolendy w układzie Niewiadomskiego (akompanjament p. Szymonowicza).

Stefanja Łobaczewska.

W. SOMERSET MAUGHAM. 62)

Malowana zasłona.

— Nie mogę wcale wypowiedzieć, jak głęboko wzruszyło mnie wszystko, co widziałam w klasztorze. Te zakonnice są wprost nadzwyczajne, czuję się wobec nich zupełnie marną istotą. Porzuciły wszystko: dom, ojczyznę, miłość, swobodę i nawet te drobne radości życia, których, jak sądzę, wyzbyć się jest najtrudniej: kwiaty, zieloność łąk, przechadzki w dzień jesienny, książki, muzykę, wszystkiego się wyrzekły, wszystkiego, poto, by poświęcić się całkowicie życiu w nędzy, posłuszeństwie, zabójczej pracy i modlitwie. Świat ten jest dla nich istotnie miejscem wygnania, życie — ciężkim krzyżem, który niosą z dobrą wolą. Ale na dnie ich serca tkwi bezustanne pragnienie, żywa namiętna tęsknota za śmiercią, która ich do życia nieśmiertelnego przeniesie.

Kitty załamała ręce i spojrzała z niepokojem na Waddingtona.

— A więc?

— A jeśli życie nieśmiertelne nie istnieje? Jeśli ze śmiercią kończy się wszystko? Jeśli poświęciły wszystko dla niczego? Pomyśl pan tylko, jak strasznie zostałyby oszukane!

Waddington rozmyślał przez chwilę.

— Wie pani, mnie się zdaje , że właściwie to wszystko jedno. Cóż to może mieć za znaczenie, czy wiara i nadzieja ich okażą się złudzeniem? Życie ich samo w sobie jest tak piękne. Myślę nieraz, że jedyną rzeczą, zdolną pogodzić człowieka z tym światem, jest piękno, które od czasu do czasu udaje się wykrzesać ludziom wybranym: obrazy, muzyka, książki, samo życie tych ludzi. Ale najbogatszem w piękno jest życie, piękne przeżyte. Ono jest największem arcydziełem sztuki.

Kitty westchnęła. Nie zadowoliły jej słowa Waddingtona. Szukała czegoś więcej.

— Czy była pani kiedy na koncercie symfonicznym? — zapytał.

— O tak — odpowiedziała z uśmiechem. — Nie wiele się znam na muzyce, ale bardzo ją lubię.

— Każdy członek orkiestry gra na swoim małym instrumencie. Czy sądzi pani, że zna wszystkie skomplikowane frazy i warjacje, rozwijające główny temat? Bynajmniej. Obchodzi go tylko jego własna mała cząsteczka. Ale wie, że symfonja jest piękna, i choćby nikt jej nie słuchał, piękno jej pozostanie. Zadowala się więc odegraniem w niej swojej drobnej części.

— Wspominał pan niedawno o Tao. Niech mi pan wytłumaczy, co to jest właściwie.

— Tao to droga i pielgrzym zarazem. To wieczny gościniec, po którym wędrują wszystkie istoty. Ale nie stworzyła go ręka ludzka, gdyż sam jest życiem. To wszystko i nic. Z Tao wszystko wynika, wszystko się doń zastosować musi i do Tao wszystko wkońcu powraca. To kwadrat bez kątów, dźwięk, niedosięgły dla słuchu, obraz bez kształtu. To niezmierzona sieć, której oka, choć są większe od morza, nic nie przepuszczają. To świątynia, w której wszystkie istoty znajdują schronienie. Jest nigdzie, a z każdego okna można ją ujrzeć. Uczy nas niepożądania niczego i pozostawienia rzeczy ich biegowi. Kto się upokorzy, zostanie wyniesiony. Kto się pochyli, zostanie wyprostowany. Upadek jest podstawą powodzenia, powodzenie — stopniem, wiodącym do upadku; któż przewidzieć zdoła, kiedy punkt zwrotny nastąpi? Człowiek zły stać się może jako małe dziecię, łagodność przynosi zwycięstwo napadającemu i ubezpiecza napadniętego. Silnym jest ten, kto umie przezwyciężyć samego siebie.

— Czy to ma jakieś znaczenie?

— Czasami, gdy wypiję z pół tuzina kieliszków i patrzę na gwiazdy, myślę, że ma.

Zapadło między nimi milczenie; po chwili przerwała je znów Kitty.

— Niech mi pan powie, czy: »a zdechł właśnie pies« — to cytata?

Uśmiech zarysował się na ustach Waddingtona. Chciał odpowiedzieć, ale ostatnie wypadki zaostrzyły widocznie niezwykle jego wrażliwość. Kitty wprawdzie nie patrzyła na niego, ale w wyrazie jej twarzy było coś, co kazało mu mieć się na baczności.

— Jeśli to jest cytata, to nie przypominam jej sobie — odpowiedział ostrożnie — dlaczego pani oto pyta?

— Tak sobie, coś mi przyszło na myśl, zdawało mi się, że to jakaś znajoma rzecz.

Zapadło ponowne milczenie.

— Podczas gdy pani pozostała sama przy mężu — rzekł po chwili Waddington — rozmawiałem z lekarzem pułkowym. Prosiłem go o udzielenie mi szczegółów o chorobie Waltera.

— Co panu powiedział?

— Był strasznie zdenerwowany, niepodobna było się połapać w jego histerycznej gadaninie. O ile mogłem wyrozumieć, małżonek pani został zakażony podczas eksperymentów, które przeprowadzał.

— Tak, Walter wiecznie eksperymentował. Nie był przecież właściwie lekarzem, tylko bakterjologiem i dlatego właśnie tak chętnie objął tę posadę.

— Nie mogłem w żaden sposób wywnioskować ze słów lekarza, czy zakaził się przypadkowo, czy też istotnie czynił doświadczenia na samym sobie.

Kitty pobladła śmiertelnie. Wzdrygnęła się na tę myśl. Waddington ujął jej rękę.

—Proszę mi wybaczyć, że poruszyłem tę sprawę — rzekł łagodnie — ale sądziłem, że to pani przyniesie jakąś ulgę. Wiem, niestety, jak trudno jest w takim wypadku powiedzieć coś, coby stanowiło naprawdę pociechę, ale myślałem, że znajdzie pani może pewne ukojenie w świadomości, że Walter umarł jako męczennik wiedzy i obowiązku.

Kitty wzruszyła ramionami z lekkiem zniecierpliwieniem.

(C. d. n.)

Na drodze kultury i oświaty.

Wrażenia z Okręgowej Wystawy Szkolnej we Lwowie.

Polska szkoła! Bogata w świetne tradycje przeszłości, dumna z wielkich pionierów jej rozwoju i postępu, dumna z prawodawczych poczynań w tej dziedzinie dawnej Rzeczypospolitej, skazaną została na stuletni przeszło sen, uśpiona narkotykiem niewoli, przywalona dręczącą zmorą ograniczeń i zakazów, jakie na nią włożyły zaborcze rządy. Nie jest to rzeczą przypadkową i nie jest to bez znaczenia, że z pośród licznych zdarzeń prześladowania nas przez zaborców, najdrastyczniejszemi, najboleśniejszemi były te, które godziły w polską szkołę, polskie dziecko; niepozorna Września zaryła się głębiej w serca i umysły Polaków, aniżeli potężna akcja kolonizacyjna uprawiana przez Prusy na polskich ziemiach. Zdawał sobie jasno niemiecki zaborca sprawę z tego, gdzie cios należy wymierzyć, by dotarł do istoty, do serca narodowego jestestwa; wiedział, że ich kuźnią jest szkoła, wiedział, że czasem, w którym ziarno poczucia obywatelskiego może rozwinąć się w przepyszny kwiat albo też zamrzeć w zarodku, jest czas wieku szkolnego. Przeto szkolnictwo cieszyło się zawsze szczególną opieką i troską zaborczych rządów, na nie zwracano baczne i czujne oko, nie dozwalając mu iść szlakami, których domagało się życie polskiego społeczeństwa.

Więc trzeba je było budować odnowa! Z austrjackich, niemieckich i rosyjskich przepisów szkolnych, z zasad, których ideałem było wpajanie w młode dusze rozlicznych wiadomości o mądrych kajzerach i potężnych carach, z rozbieżnych systemów i metod pracy musiano stworzyć rzecz nową, jednolitą, zwartą, polską. Z wielkiemi łamać się przyszło trudnościami; nieraz przyszło po manowcach błądzić i z nich z powrotem nawracać, nieraz to czy owo okazało się nieskutecznem lub niecelowem, ale jednak zwolna, wśród znoju i żmudy począł się rysować na firmamencie polskiego życia państwowego coraz wspanialszy, coraz bardziej strzelisty, na coraz mocniejszych wsparty fundamentach, okazały gmach naszego szkolnictwa.

W dniu jutrzejszym zamyka swe podwoje urządzona we Lwowie okręgowa wystawa szkolna trzech Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Przez jej sale pulsujące życiem, barwne w owoce pracy tysiąca rąk, przesunął się długi korowód zwiedzających; pisać dziś w szczegółach o tem, co tam zobaczono, nie ma celu; kto rzecz obejrzał, sam sobie wyrobił o niej zdanie, kto się nie zdobył na tyle zainteresowania dla tej najżywotniejszej sprawy, by zwiedzić wystawę, nie może szukać słabej rekompensaty w dziennikarskiem sprawozdaniu. Chcemy jedynie zobrazować te wrażenia i te refleksje, jakie siłą rzeczy nasuwały się podczas zwiedzania tej pierwszej u nas tego rodzaju wystawy.

Gdy my, starzy, na starych szkolnych wychowani regime'ach, szliśmy owemi kilkunastu salami, w których rozmieszczono eksponaty, czuliśmy się w pierwszej chwili nieswojsko; jakieś to nam obce było wszystko, nieznane; nie chcieliśmy przez czas pewien wierzyć, że to tak jest wszystko w rzeczywistości, że taką jest istotnie szkoła dzisiejsza, taka inna od naszej, dawnej. Trudno nam wychowanym na zaskorupiałych zasadach elementarzy, kończących się zwrotkami cesarskiego hymnu, nam, którym sala szkolna zidentyfikowała się w wyobraźni z bezlikiem historycznych dat, algebraicznych formuł i fizycznych wzorów, którzyśmy roślinę czy ptaka znali jedynie z książkowego opisu, — trudno nam sobie zdać było sprawę z tego, że szkoła może być taka barwna, taka twórcza i taka radosna. Z szeroko podziwem otwartemi oczyma szło się przez salę ochronek i przedszkoli, gdzie widać, jak drobniutkie rączki mozoliły się w twórczej radości nad skonstruowaniem tylu przemiłych cacek, gdzie liczne fotografje z życia przedszkolnego radują serca i budzą nadzieje. Idziemy do działu szkolnictwa średniego wraz ze szkołami specjalnemi i oświatą pozaszkolną. Mapy i wykresy obrazują te wysiłki lat ostatnich, które czyni się w kierunku stworzenia wzorowego typu szkoły powszechnej; wspaniale wykonane i zestawione albumy kreślą całokształt życia szkół powszechnych i to bądź pojedyńczych zakładów bądź całych powiatów. Bogate eksponaty z zakresu geografji, przyrody martwej i żywej, nauki o Polsce współczesnej, akwarja, zbiory gadów, preparaty mikroskopowe, mapy plastyczne itp. zniewalają do stwierdzenia, że nowe, ożywcze prądy idą poprzez naszą szkołę. Tektura, słoma, drzewo, glina i metal obrobione z wielką niekiedy subtelnością, rysunki nagromadzone w wielkiej ilości w teczkach i na ścianach dopełniają reszty tego urozmaiconego barwami i kształtami obrazu. Najróżnorodniejsze roboty kobiece od najprymitywniejszych ściegów do ozdobnych przedmiotów zbytku, początki wiedzy kulinarnej świadczą o chwalebnem dążeniu przygotowania uczenic do roli przyszłych gospodyń i matek. Wzruszają eksponaty zakładów ciemnych i głuchoniemych oraz szkoły dla umysłowo upośledzonych.

Prawdziwie imponująco przedstawiają się szkoły średnie ogólnokształcące. Pomijając znaczący się na każdym kroku rozwój nowoczesnych metod nauczania, zwrócić musimy uwagę na rzeczy nowe, dawnej szkole prawie że zupełnie obce; kasy oszczędności, samopomoce, samodzielne prace naukowe a więc preparaty, zbiory owadów, przyrządy fizykalne, mapy plastyczne, świątynia grecka, dom rzymski, modele machin wojennych, flotylla L. O. P. P. — wszystko to wykonane przez uczniów — muszą wzbudzać prawdziwy entuzjazm.

Z wystawy dowiedzieliśmy się jeszcze jednej rzeczy bardzo doniosłej; oto nauczycielstwo nie poprzestaje na swem seminarjalnem czy uniwersyteckiem wykształceniu lecz w pracy dalszej nad sobą ani przez chwilę nie ustaje. Pogląd na te wysiłki nauczycielstwa daje dział zakładów kształcenia nauczycieli, stojący na prawdziwie wysokim poziomie.

Na dział szkolnictwa zawodowego powinni byli wybrać się wszyscy ci, którzy żywią nieuzasadniony lęk przed posyłaniem dzieci do szkoły zawodowej; dział ten w swym ostatecznym efekcie przerasta wszystkie działy poprzednie; szkolnictwo handlowe z pięknie wykonanemi grafikonami i gablotami towaroznawczemi, szkolnictwo zawodowe żeńskie, szkoła przemysłu drzewnego, szkoły rzemieślniczo-przemysłowe, wystąpiły z takiem bogactwem pokazów, że widz wyzbywa się troski o losy polskiego rzemiosła, przemysłu i handlu, widząc ilu pożytecznie kształconych młodych ludzi zapełni w przyszłości ich kadry.

Wystawa spełniła swe zadanie; była rachunkiem sumienia tych, którzy oficjalnie odpowiadają za losy szkolnictwa; była też egzaminem szkoły wschodnio-małopolskiej wobec społeczeństwa. Egzamin ten bez zastrzeżeń wypadł w całem tego słowa znaczeniu chlubnie.

H. L.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rozwój gospodarczy Polski. W Biuletynie Statystycznym Ministerstwa Skarbu (październik 1928) znajdujemy ciekawą tablicę statystyczną, obrazującą rozwój gospodarczy Polski, w której podane są liczby, dotyczące rozwoju produkcji, komunikacji, płac, rynku pracy, cen, oraz handlu zagranicznego, obrotów giełdy warszawskiej, oraz stosunek natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu banknotów do pokrycia. wreszcie stosunek procentowy weksli zaprotestowanych, do wykupionych w tymże Banku Polskim w latach 1924—1928 do miesiąca października włącznie. Z tablicy tej podajemy rozwój produkcji w mies. październiku lat 1924—28. Węgla kamiennego wyprodukowaliśmy w 1924 r. (październik) 3.212 tys. tonn, w 1925 r. 2.582 tys. tonn, w 1926 r. 3.530 tys. tonn, w 1927 r. 3.406 tys. tonn. w październiku 1928 r. (dane prowizoryczne) — 3.848 tys. tonn. Ropy naftowej wyprodukowaliśmy w październiku 1924 r. 66.9 tys. tonn, w 1925 r. 68.8 tysięcy tonn, w 1926 r. 66.3 tys. tonn, w 1927 r. 62.4 tys. tonn, wreszcie w październiku 1928 roku 62.5 tys. tonn (dane prow.). Surowca żelaza w październiku 1924 r. wyprodukowaliśmy 17.1 tys. tonn, w 1925 r. 26.0 tys. tonn. w 1926 r. 27.2 tys. tonn, w 1927 r. 62.4 tys. tonn, wreszcie w październiku 1928 r. 62.9 tonn (dane prow.). Stali wyprodukowaliśmy w październiku 1924 r. 61.0 tys. tonn, w 1925 r. 60.7 tysięcy tonn, w 1926 r. 82.0 tys. tonn, w 1927 r. 104.3 tys. tonn i wreszcie w październiku 1928 r. 139.5 tys. tonn (dane prow.).

Charakterystycznym jest wzrost ilości zatrudnionych robotników w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym, dla zilustrowania czego bierzemy również jeden miesiąc październik lat od 1925 do 1928. W październiku 1925 r. zatrudnionych było w wyżej wspomnianych gałęziach przemysłu 606.1 tys. robotników, w 1926 r. 648.0 tys., w 1927 r. 739.7 tys. i wreszcie w październiku 1928 r. 829.4 tys.

Nowy fałszyfikat biletu bankowego 20-złotowego. Bank Polski ogłasza następujące zawiadomienie:

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 20-złotowego 2-ej emisji z datą 1 marca 1926 roku oznaczony Ser. D. 6649755 Typ II.

Falsyfikat odbito na papierze o odmiennym składzie i wyglądzie niż bilet autentyczny. Znak wodny, wykonany farbą tłuszczową, widoczny jest na powierzchni papieru nawet bez oglądania pod światło. Ogólne zabarwienie falsyfikatu różni się zasadniczo od zabarwienia biletu autentycznego, na falsyfikacie brak koloru tła jasno seledynowego, co najbardziej uwydatnia się w medaljonach na stronie odwrotnej, na której również napisy (białe) „Bank Polski“, „dwadzieścia złotych“ mają niewyraźne kontury. Druk klauzuli nierówny, przerywany i zamazany; wyrazy w tekście rozlane, podpisy naśladowane nieudolnie oraz grubsze. Cyfry numeru są grubsze, wysokość i krój różne. Graficzne wykończenie falsyfikatu jest niedołężne, rysunki wykonane grubemi, niejednolitemi kreskami, wskutek czego figury symboliczne fragmenty fasad dawnego i obecnego Banku Polskiego nie wykazują delikatnych cieniowań. W obramowaniu falsyfikatu stylizowane kwiaty i ptaki nie występują tak wyraźnie jak na bilecie autentycznym. Całość falsyfikatu odtworzona nieudatnie skutkiem czego jest on łatwy do rozpoznania.

Pogłoski o rokowaniach między National City Bank a rządem sowieckim. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje pogłoski o rzekomych rokowaniach pomiędzy National City Bank w Nowym Jorku a rządem sowieckim w sprawie kredytów. Przy rokowaniach tych miała być poruszana jakoby sprawa dawnych należytości National City Bank w Rosji, które miałyby być załatwione w tej formie, że wspomniany bank w razie dojścia do skutku umowy zrzekłby się swoich pretensji do Rosji. Dziennik zastrzega się, że w kołach dobrze poinformowanych pogłoski te uważane są za nieprawdopodobne, jednak nic autentycznego o rokowaniach między wzmiankowanym bankiem a rządem sowieckim dowiedzieć się nie można.

Zakupy zboża przez rząd sowiecki. Tass donosi, iż Rada Komisarzy Pracy i Obrony asygnowała 300 miljonów rubli, celem zakupu w bieżącym roku na zasadzie kontraktów zboża siewnego na potrzeby wiosenne. W sumie tej przewidziane są również potrzeby surowców oraz produktów chowu bydła. Sumy dodatkowe będą asygnowane na zakup zboża zimowego, co również dokonane będzie na zasadzie kontraktów.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14 stycznia 1928.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie, zapotrzebowanie niewielkie, kursa utrzymane, tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 stycznia 1928.

Na Giełdzie zbożowej większe transakcje w życie i owsie po cenach nieco wyższych. Tendencja naogół niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 stycznia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·–0	8·90·00	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·96·00	124·27·00	123·65·00
Holandja	357·70	358·60	356·80
Kopenhaga	237·92	238·52	237·32
Londyn	43·25·25	43·36·00	43·14
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·86·50	34·95·00	34·78·00
Praga	26·40	26·46	26·34
Szwajcarja	171·60	172·03	171·17
Sztokholm	238·56	239·16	237·96
Wiedeń	125·35·00	125·66·00	125·04·00
Włochy	46·65·50	46·78	46·54

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 102·75 101·75 102·25
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 stycznia 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	32·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	94·00
Zw. Sp. Zar.	81·00	Starachowice	38·50
Bank Polski	190·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	108·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	46·00	Borkowski	15·00
Węgiel	98·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	32·75	Rudzki	44·00
Bank Zachod.	85·00	Spirytus	27·25
Firlej	55·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 stycznia 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	53·50
B. Polski	192·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	141·00	Chodorów	232·00
Piasecki	13·00	Niemojewski	2·65
Tohan	15·00	Chybie	70·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 12 stycznia 1929

Berlin	168·87	Czerniowce	67·50
Budapeszt	123·93	Austr. kol. p.	48·25
Bukareszt	4·26	Goleszów	283·00
Kopenhaga	189·50	Cement	112·50
Londyn	34·46	Browary	155·00
Medjolan	37·17	Alpiny	41·05
N. Jork	710·25	Berg u. Hüt.	8·52·00
Paryż	27·75	Poldi Hütten	184·00
Praga	21·02	Prager Eisen	481·50
Warszawa	79·89·50	Rima	114·25
Zurych	136·67	Skoda	297·25
Renta majowa	0·74	Siersza	11·95
Renta lutowa	0·735	Silesia	0·04
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	114·25
Bankverein	25·40	Apollo	123·00
Bodenkredit	110·00	Fanto	6·40
Kreditanstalt	60·00	Karpaty	18·00
Hipoteczny	91·00	Galicja	67·00
Kompas	16·20	Nafta	33·00
Länderbank	30·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·15·00	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 12 stycznia 1929

Paryż	20·31·00	Berlin	123·52
Londyn	25·20·75	Wiedeń	73·10
Nowy Jork	5·19·70	Praga	15·38
Włochy	27·19·00	Warszawa	58·20

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 12 stycznia 1929

Londyn	124·12	Holandja	10·26·75
N. Jork	25·87·00	Praga	75·80
Włochy	133·90	Niemcy	608·25
Szwajcarja	492·25	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 330/28/A. 142. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rej. handlowego firm pojedynczych. Do rejestru handlowego dział A wpisano dnia 30 października 1928. Siedziba firmy: Warszawa Oddział w Drohobyczu. Brzmienie firmy: Bank gospodarstwa krajowego. Na podstawie dekretu nominacyjnego z daty Warszawa 21 czerwca 1928, 15 czerwca 1928, 14 lipca 1928, 7 lipca 1928, 8 września 1928, oraz zaświadczeń Sądu okręgowego w Warszawie z 31 sierpnia 1928 Nr. 4454, 1/10 1928 R. H. B. 4454 i 2/10 1928 R. H. B. 4454 wpisuje się następujące zmiany w powyższym rejestrze: P. Dr. Józef Kugel, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Dr. Emiljan Cibicki, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Krajowego. P. Dr. Józef Drzewicki, mianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Dr. Zbigniew Dalski, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Antoni Paprocki, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Dr. Marjan Chechliński, dotychczasowy prokurent Zakł. Centr., mianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Dr. Tadeusz Garbusiński, dotychczasowy prokurent Zakładu Centr., mianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Krajowego.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 27 października 1928. 214

Firm. 628/28/A. I. 90. Wykreślenie firmy. Na podstawie notarjalnie zalegalizowanego zgłoszenia z daty: Kraków, dnia 5 listopada 1928 Lrep. 7840, zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym wykreślenie firmy pojedynczej „Simon Schell, eksploatacja, eksport i handel drzewa w Gorlicach" — a to z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. 205

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 17 listopada 1928.

Firm. 1445/28/B. II. 172.. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 29 sierpnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Polmet" polska fabryka lamp, latarń i wyrobów metalowych wszelkiego rodzaju, spółka akcyjna. Zmiany: Ustąpili członkowie Rady Zawiadowczej Józef Radoszewski, i Dr. Tadeusz Dwernicki. Wybrani zostali przez Walne Zgromadzenie członkami Rady Zawiadowczej: Dr. Leonard Stahl, b. wiceprezes m. Lwowa, inż. Kazimierz Żardecki, dyr. Miejskiego Zakładu Gazowego we Lwowie, Mieczysław Seifert, dyr. Gazowni Miejskiej w Krakowie, zaś kooptowani zostali do Rady Zawiadowczej członkami inż. Józef Konopka, Emil Piwoński. 198

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1928.

Firm. 1548/28. B. I. 36. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 września 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ziemski Bank Kredytowy Towarzystwo Akcyjne. Zmiany: Dyrektor Dr. Zdzisław Próchnicki i Naczelny Dyrektor Dr. Maksymiljan Liptay ustąpili. Dr. Henryk Korowicz zamianowany został Naczelnym Dyrektorem Banku. 203

Sąd okręgowy cywilny j. handl., Oddział IV.
Lwów, 31 sierpnia 1928.

Firm. 1584/28/B. II. 146. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 3 października 1928. Siedziba firmy: Zakładu głównego Poznań, Oddziału Lwów. Brzmienie firmy: Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna, Oddział lwowski. Zmiany: Janowi Kastnerowi ze Lwowa udzielono łącznej prokury, ograniczonej na Oddział lwowski w ten sposób, że uprawniony jest do zastępowania Oddziału lwowskiego spółki tylko wspólnie z jednym z członków zarządu, lub też wspólnie z drugim prokurentem. 200

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy.
Lwów, dnia 9 stycznia 1929.

LICYTACJE.

E. 2516/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 867 ks. gr. gm. kat. Zubsuche objętej, stanowiącej las. Realność ta oszacowaną została na kwotę 793 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 529 zł. 16 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział IV. 261
Nowy Targ, dnia 26 listopada 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 116/18 L/29. Obwieszczenie. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował dla pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Samborze dnia 4 marca, 3 czerwca, 9 września i 9 grudnia 1929 o godzinie 9 rano się rozpoczynających przewodniczącym Wice-Prezesa Jana Żurawskiego zaś zastępcami Wice-Prezesa dra Artura Skowrońskiego oraz sędziów tutejszego Sądu okręgowego dra Zygmunta Hołobuta, Aleksandra Kuczerę, Jana Wasyłyka, Stanisława Tworzydię, Wincentego Stafińskiego i Jana Kozbura. 256

Sambor, dnia 10 stycznia 1929 r.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 83/28/4. Stefan Tymciów z Szołominiec, pow. Rudki, jako żołnierz 89 p. p. dostał się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 rozstrzygnie się o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 września 1928. 220

T. 12/28/4. Michał Bereżnicki z Oziminy, pow. Sambor, powołany w sierpniu 1914 do 77 p. p., zmarł w marcu 1915 w szpitalu na Węgrzech. Na podstawie ustawy zdnia 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania ze zmarłego i małżeństwa jego, zawartego dn. 21 listopada 1898 w cerkwi w Oziminie z Teodozją Wereszczak za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Roguckiemu, adwokatowi w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 221

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 lutego 1928.

T. 48/24/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zofja Hylaszek Opałka wniosła o uznanie ojca Franciszka Hylaszek za zmarłego. Z zeznań przesłuchanego świadka Andrzeja Miezwy i wnioskodawczyni oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Wolicy polskiej z 5 marca 1924 wynika, że Franciszek Hylaczek jako żołnierz armji austrjackiej wyruszył w roku 1914 na front rosyjski, gdzie zaginął. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Franciszek Hylaszek jako żołnierz armji auwezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 222

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 marca 1924.

T. 178/28/4. Michał Jaworski Kozakiewicz z Komarnik pow. Turka, powołany z 1918 do wojska ukraińskiego, został raniony pod Lwowem, oddany do szpitala i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmar.ego. 223

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 listopada 1928.

T. IV. 121/28/3. Edykt. Józef Duc, syn Jana urodzony 1892 roku w Swinnej pow. Żywiec, żołnierz b. armji austr. (baterja moździeży Nr. 3/2) zaginął bez wieści na wojnie światowej jesienią 1918 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane wzywa sie aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Wadlera w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 10755

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 21 listopada 1928.

T. IV. 124/28/3. Edykt. Józef Meres, syn Michała, urodzony 1895 w Tłuczani dolnej, żołnierz 30 p. b. armji austr. z wiosną 1915 zaginął bez wieści w potyczce w okolicy Leżajska. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 10756

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 listopada 1928.

T. IV. 120/28. Michał Wyskiel ur. 1893 w Brzezowce pow. Rzeszów przydzielony do wojska austr. w czasie wojny światowej wyruszył na front i zaginął w roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się by zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10779

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 października 1928.

IV. 162/28/4. Stanisław Nehring, ur. 1893 w Justrosinie w Wielkopolsce 1914 jako ochotnik wstąpił do Legionów do I. Brygady I-go pułku V Baon III komp., walczył na froncie rosyjskim na Wołyniu gdzie ranny dostał się 4 października 1915 do niewoli rosyjskiej i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10780

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 5 listopada 1928.

T. IV. 163/28/4. Jędrzej Lew ur. 1896 w Kraczkowej powiat Rzeszów przydzielony w roku 1915 do austr. a z końcem 1918 do armji polskiej walczył na froncie bolszewickim, gdzie w roku 1920 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, 5 listopada 1928. 10781

T. VI. 195/28/3. Edykt zbiorowy. I. Żołnierze Armji austr. 57 pułk piechoty. 1) Jan Pach rolnik z Tworkowej, 2) Jan Piotr 2 im. Mikulski, rzeźbiarz z Zakliczyna; 13 pułk piechoty: 1) Bartłomiej Dukała, rolnik z Chrosnej, 2) Jan Lewkowicz robotnik w Dąbrowie, 3) Markus Weber recte Wilk handlowiec, 4) Ludwik Kozioł hutnik w Trzebini; 16 pułk obrony krajowej: 1) Jan Pędrys górnik w Libiążu wielkim, 2) Stanisław Emiljan 2-ga im. Lesniak blacharz z Krakowa, 3) Jakób Żuławiński rzeźnik w Dobczycach; 16 pułk piechoty: 1) Antoni Guzik górnik w Krzyszkowicach, 2) Jan Kocot hutnik w Bolęcinie; 11 pułk piechoty: Kazimierz Krzemień rolnik w Przewozie; 13 baon strzelców: Franciszek Matras pomocnik murarski w Jadownikach; 20 pułk piechoty: Jan Rumian wyrobnik w Bolechowicach; 24 pułk piechoty: Jan Klimek rolnik fabr. w Chorowicach; 32 pułk. obrony kraj.: 1) Piotr Malik rolnik z Woli struskiej, 2) Stefan Guzik ślusarz z Korabnik; Nieznany pułk armji austr.: 1) Jan Szymanński górnik w Strusowie, 2) Piotr Daniel wyrobnik w Borzętach; 1 pułk ułanów: Wojciech Migdał rolnik w Moszczenicy. — II. Żołnierze Wojsk Polskich: 20 pułk piechoty, Benjamin Wellner krawiec z Chrzanowa; 16 pułk piechoty: Józef Gurgul rolnik z Okocimia; II. baon etapowy: Jan Cholewa ze Skawiny. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych za zmarłych ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o nich, ich zaś się wzywa aby stawili się przed tym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie do 1 lipca 1929 żołnierze armji austr., a do 1 stycznia 1930 r. żołnierze Wojsk Polskich.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 17 listopada 1928. 10697

T. IV. 174/28. Andrzej Domino ur. 1897 r. w Kielanówce, powiat Rzeszów, przydzielony do austr. 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim gdzie w czasie ofensywy w roku 1916 zaginął Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby doniesiono tut. Sądowi o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10745

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, 22 października 1928.

Przetarg.

Izba Skarbowa rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę do dnia 1 marca 1929 następujących insrumentów mierniczych i maszyn do rachowania:

1) 2 (dwóch) instrumentów uniwersalnych (teodolity) firmy Wild, z optycznym pionem, z podziałem na 360⁰, o dokładności 1" (sekundy).

2) 1 (jednego) stołu mierniczego, kompletnego firmy Wild, wielkość rysownicy 61 × 76, wraz z łatą t. z. „Tepographische Klaplatte" T. "4 metr.

3) 3 (trzech) teodolitów repetycyjnych firmy G. Heyde (Drezno) busolowe t. z. „Transit" Nr. 2517 (cennik z r. 9125) koło poziome 14 cm. wartość noniuszy 10" (sekund) powiększenie 25-cio krotne.

4) 3 (trzech) teodolitów repetycyjnych firmy Sartorius (Göttingen) RT. 150/1 z kołem pionowym, libelę nasadkową i busolą, 20" (sekund), powiększenie 25-cio krotne.

5) 3 (trzech) instrumentów uniwersalnych repetycyjnych, firmy R. J. Rost, 20" (sekundowe) koło pionowe i limbus kryty, z busolą nasadkową, powiększenie 24 krotne (NR. 66).

6) 2 (dwóch) instrumentów uniwersalnych repetycyjnych firmy F. W. Breithaupt (Kassel) 20" sekundowe, Nr. 11 t. z. „Graklur" powiększenie 30 krotne.

7) 1 (jednego) instrumentu uniwersalnego, repetycyjnego z busolą nasadkową, 20" (sekundowy) firmy Gerlach, Warszawa.

8) 2 (dwóch) planimetrów t. z. „Scheibenroll-Planimeter", firmy A. Ott, Kempten.

9) 10 (dziesięć) linealów do nanoszenia (długość linealu 102 cm) o dwóch skalach 1 : 2880, i 1 : 2000 z dwoma trójkątami. Trójkąty mają mieć podziałkę w skali 1 : 2000 i mają służyć do nanoszenia.

10) 1 (jednego) Koordinatographu t. z. „Detailkoordinatograph" firmy G. Goradi dla powierzchni 500 × 450 m. Nr. 52 a.

11) 3 garniturów trójkątów metalowych do nanoszenia szczegółów, ze skalą 1 : 2880.

12) 3 garniturów trójkątów metalowych do nanoszenia szczegółów, skala 1 : 2000.

13) 10 stolików szkicowych ze statywami (wielkość stolika 40 × 50).

14) 1 (jednego) metra normalnego.

15) 10 garniturów aparatów do nanoszenia t. z. „Demera".

16) 10 (dziesięciu) sztuk binokli polowych t. z. „Panora".

17) 100 (sto) sztuk klamer do łączenia przerwanych taśm stalowych (20 mm.) t. z. „Messbandklemme" „Flick".

18) 6 (sześciu) świdrów ziemnych, spiralnych 2 (dwa) o średnicy 130 mmm. — 2 (dwa) o średnicy 200 mm. — 2 (dwa) o średnicy 250 mm.

19) 10 (dziesięciu) łat okutych do poziomowania 3 metrowych i 10 (dziesięć) łat 4-ro metrowych.

20) 2 (dwóch) maszyn do rachowania t. z. Arytmometr Brunswiga Nova 13, (cyfr 108 × 13).

21) 1 (jednego) transportera metalowego o pełnym kole średnica 285 mm. z noniuszami).

Oferty w opieczętowanych kopertach należy nadesłać w terminie do dnia 28 stycznia 1929 do godz. 14-tej na ręce Kierownika Oddziału gospodarczego Izby Skarbowej (pl. św. Ducha L. 1 I. p. Nr. drzwi 23), który też udzieli na żądanie bliższych informacji co do warunków przetargu i umowy.

Do oferty dołączyć należy potwierdzenie Kasy Skarbowej I we Lwowie na złożenie wadjum w wysokości 5% oferowanej ceny na zabezpieczenie terminowego i należytego wykonania umowy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w biurze Wiceprezesa Izby Skarbowej we Lwowie (pl. św. Ducha L. 1 I. p.) dnia 29 stycznia 1929 o godz. 11-tej przedpołudniem.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, bez względu na wysokość oferowanej ceny względnie prawo niewykorzystania żadnej z wniesionych ofert. 232

Prezes Izby Skarbowej:
(—) Dr. Polak.

L. M. 2611/29
Z. d.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg na sprzedaż 200 sztuk dębów na pniu o masie około 500 m^3 w rewirze Błotnia w oddz. 12 (powiat Przemyślany).

Oferty pisemne z podaniem ceny loco las za 1 m^3 w zamkniętych kopertach z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum 10% od sumy oferowanej wnosić do Zarządu dóbr miejskich do dnia 25 stycznia 1929 godzina 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert i ewentualny ustny przetarg. Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr, ratusz I. p. w godzinach urzędowych. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

Komisarz Rządu
Dr. Otto Nadolski w. r.
p. o. Prezydenta miasta.

Wydział Powiatowy w Brodach L. 647/29.

Brody, dnia 10 stycznia 1929.

OGŁOSZENIE PRZETARGU PUBLICZNEGO.

Wydział Powiatowy w Brodach rozpisuje przetarg publiczny na dostawę tłucznia (żwiru) i kamienia do konserwacji i renowacji gościńców powiatowych i gminnych w obrębie Samorządowego powiatu Brodzkiego.

Przetarg na dostawę materjałów sprowadzanych kolejami i szutrowisk lub łomów znajdujących się poza obrębem powiatu, oraz na dostawę tłucznia lub żwiru z łomów miejscowych znajdujących się w obrębie Powiatowego Zarządu Drogowego odbędzie się dnia 31 stycznia 1929 r. w Brodach w siedzibie Powiatowego Zarządu drogowego t. j. tego samego dnia w którym zostanie przeprowadzony również przetarg na dostawę materjałów dla dróg państwowych.

Warunki dostawy i ilość dostawić się mającego materjału oraz wzory ofert są do przejrzenia i ewentualnego nabycia w godzinach urzędowych w Powiatowym Zarządzie drogowym. Oferty pisemne sporządzone ściśle wedle wzoru, bez żadnych zmian mają być wniesione w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach do Powiatowego Zarządu Drogowego w Brodach z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę tłucznia dla dróg powiatowych", najdalej do godz. 11-tej w oznaczonym dniu przetargu.

Oferty mają obejmywać odcinki dróg podanych w przedmiarze i odcinki te nie mogą być zmienione.

Do oferty ma być dołączona próbka kamienia oraz dowód na złożone wadjum w Kasie podręcznej Powiatowego Zarządu drogowego i to w gotówce lub w papierach wartościowych przydatnych na wadja i kaucje w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty nieodpowiadające warunkom rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych L. III. 396/26 lub też złożone po upływie wyznaczonych terminów nie będą rozpatrywane.

O ile Komisja przetargowa uzna za stosowne może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór ofert bez względu na wysokość cen oferowanych.

Kierownik Pow. Zarz. drog.
Inż. B. Brzozowski m. p.

Komisarz rządowy Starosta
w. z. ***Madeyski*** m. p.

L. M. 2609/29
Z. d.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drewna materjałowego sosnowego, świerkowego i olchowego, w rewirach podmiejskich, a mianowicie:

1) w rewirze Brzuchowice w oddz. 44, obok stacji kolejowej około 500 sztuk dłużyc sosnowych i świerkowych o masie około 600 m^3.

2) w rewirze Brzuchowice w oddz. 29 c obręb Hołosko 4 klm. od stacji kolejowej, około 440 sztuk dłużyc sosnowych o masie około 550 m^3.

3) w rewirze Zubrza obręb Biłohorszcze w oddz. 1 i 2—4 klm. od stacji kolejowej, klocy olchowe materjałowe długości od 3 m. i rolki olchowe materjałowe w 1 m. długości.

Oferty pisemne na poszczególne jednostki sprzedaży, z podaniem ceny za 1 m^3 loco las, w zamkniętych kopertach z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum 10% od sumy oferowanej, należy wnosić do Zarządu Dóbr miejskich do dnia 24 stycznia 1929 r. godzina 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr miejskich, ratusz I. p. w godzinach urzędowych.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

Komisarz Rządu
Dr. Otto Nadolski w. r.
p. o. Prezydenta miasta.

OGŁOSZENIE. Podpisani likwidatorowie spółki z ogr. odp. pod firmą: Małopolskie Towarzystwo Elektryfikacyjne, Spółka z ogr. odp. z siedzibą w Stanisławowie podają do wiadomości, że spółka ta została rozwiązaną i znajduje się w likwidacji, co uwidoczniono w rejestrze handlowym Sądu Okręgowego jako Handlowego w Stanisławowie w myśl uchwały tego Sądu z 21 maja 1928 Firm. 203/28 Rg. C. II. 376. Wobec tego wzywa się po myśli § 91 ust. o spółkach z ogr. odp. z 6 marca 1906 austr. dz. p. p. Nr. 58 wierzycieli tej Spółki, aby się u podpisanych likwidatorów zgłosili. inż. Salomon Trachttenberg, dr. Benedykt Liebermann, dr. Henryk Kupfermann. 231

Popieraj wytwórczość krajową!

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Okręg. D. R. P. we Lwowie, ważna do końca roku 1929 do samochodu Nr. R. 8568 na nazwisko Eugenjusz Solewski. 296

OGŁOSZENIE.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

ogłasza przetarg

na skup i dostawę butelek używanych po wyrobach monopolowych

na okres czasu od 1 lutego do 31 grudnia 1929 roku.

Szczegółowe warunki przetargowe mogą być wysłane reflektantom podług podanych adresów, jak również można je otrzymać w Wydziale Gospodarczym D. P. M. S. (Warszawa, Leszno 1.).

Pierwszeństwo do otrzymania dostaw będzie zasadniczo przysługiwało tym oferentom, którzy zadeklarują największą ilość butelek ponad kontyngenty przetargowe po cenach, ustalonych w warunkach do przetargu. D. P. M. S. zastrzega sobie jednak prawo wyboru dostawców, zależnie od ogólnych wyników przetargu.

Termin składania ofert upływa z dniem 29 stycznia godz. 14-ta.

Reflektanci na dostawę butelek winni złożyć w kasie Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie lub w jednej z Kas Skarbowych wadjum przetargowe po Zł. 10.000 (słownie dziesięć tysięcy złotych) dla rejonów Państwowych Wytwórni Wódek: w Warszawie i w Łodzi, zaś po Zł. 5.000 (słownie pięć tysięcy złotych) dla rejonów Państwowych Wytwórni Wódek: w Kowlu, Poznaniu, Starogardzie, Wilnie, Brześciu n/B., Stanisławowie, Lwowie, Bielsku (Śląskim), Krakowie i Włocławku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisami: „Oferta do przetargu w dniu 29 stycznia r. 1929 na dostawę szkła zwrotnego" — należy kierować pod adresem Warszawa, ul. Leszno Nr. 1., Wydział V. Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadjum.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne i cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.